Rok - Année XXXIX. SOBOTA, 15. lutego 1947. — LENS (Pas-de-Calais) — SAMEDI, 15. Février 1947. Nr. 38.

Narodowiec

Quotidien démocrate pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise

LENS (P. de C.) r. Emile Zola, 101. | Tel. 227 | Wydawca i założyciel: Directeur - Fondateur: Michał KWIATKOWSKI | Redaktor naczelny: Rédacteur en chef: Florian MIEDZIŃSKI | CENA PRIX 4 fr.

Co teraz?

Jak bolesną jest dla każdego Polaka utrata kresów wschodnich z takimi centrami kultury polskiej jak Wilno i Lwów ,nikt jednak nie może zaprzeczyć, że z granicą zachodnią na Odrze i Nisie naród polski ma wielkie możliwości gospodarczego rozwoju.

Jesteśmy dopiero w pierwszych początkach wykorzystania tych możliwości, ale opinia jest na ogół zgodna, że w tym kierunku zrobiono na ogół wszystko, co należało uczynić w tragicznych warunkach, w jakich znalazła się Polska po ukończeniu wojny.

Inaczej pod względem politycznym! Rozbicie narodu polskiego, którego zasadniczych przyczyn i źródeł należy szukać w przeszłości zarówno bliższej jak i dalszej, trwa dalej mimo odbytych wyborów sejmowych, a metody, jakie zastosowano dla osiągnięcia wyników korzystniejszych dla stronnictw blokowych w Polsce, pogłębiły jeszcze to rozbicie.

Rząd polski po swoim zwycięstwie wyborczym oświadcza, że pragnie zgody i zapowiada szeroką amnestię, czym stara się zyskać dla siebie i swojej pozycji korzyści zarówno na wewnątrz jak i na zewnątrz. Są oznaki, że rachuby rządu nie okażą się mylne mimo ostrej i w pełni uzasadnionej krytyki w Kraju i Zagranicą polskich metod wyborczych.

P.S.L. z Mikołajczykiem na czele walczyło na terenie Kraju o wprowadzenie w Polsce prawdziwej demokracji. Nie zdoławszy przeprowadzić swoich żądań, P.S.L. przeszło do opozycji, w której, wierne swoim ideałom, może pełniać dalej rolę pożyteczną i czekać na pomyślniejszy rozwój stosunków.

P.S.L. byłoby z pewnością miało lepszą pozycję i byłoby mogło dokonać daleko więcej dla Kraju, gdyby nie fatalna robota londyńskich bankrutów politycznych, którą naświetlił między innymi proces ostatniego dowódcy Armii Krajowej Rzepeckiego. Kraj dobrze czuł, że conajmniej kiedy armia sowiecka zaczęła pędzić Niemców przed sobą, należało zastosować inną taktykę niż tę, którą narzucali z Londynu Raczkiewicze, Sosnkowscy i ich przyjaciele.

Całkowicie im oddany ambasador w Waszyngtonie Ciechanowski w książce swojej wyraźnie stwierdza, że jeszcze w Teheranie w rozmowie z Rooseveltem i Churchillem — Stalin westchnął, **że możnaby dojść do ugody z rządem polskim, gdyby tam znajdował się choć jeden polski Passikiwi.**

Otóż Passikiwi nie jest ani komunistą, ani socjalistą, ani ludowcem, lecz jest **czystej krwi konserwatystą.** Mądry ten polityk jednak nigdy nie zajmował stanowiska nienawistnie antyrosyjskiego. Kiedy więc Finlandia, która walczyła po stronie Niemiec, chciała się wycofać z tej bardzo ciężkiej pozycji, wówczas wysunięto Passikiwiego, na którego Sowiety się zgodziły, ponieważ nie uchodził za wroga Rosji. **I konserwatysta ten zyskał możliwie najkorzystniejsze warunki pokojowe i jest dziś prezydentem Finlandii.** Jeżeli wedle samego Ciechanowskiego Stalin wzdychał za polskim Passikiwim, znaczy to, że byłby się zgodził nawet na Raczkiewicza. Atoli tenże obnosił wszędzie swoją nienawiść do Rosji i czynami okazywał ciągle, że nie chce rozmów ani ugód z Rosją, które w danych warunkach były nieuniknione, jeżeli się nie chciało wszystkiego stracić. Do pewnego stopnia rozumiał to nawet obóz Raczkiewicza, ale uspakajał swoje wyrzuty sumienia propagandą, że Polska ma dwóch śmiertelnych wrogów, i że obydwaj muszą paść. Atoli polityka nie polega na wypisywaniu się nienawiścią. Tylko pieski pokojowe ograniczają się do szczekania, gdy się im coś nie podoba! — Mężowie stanu zobowiązani są zamknąć swoje uczucia w sercu i szukać rozumem jak najlepszego możliwego wyjścia z trudności dla swojego Kraju, póki czas.

Obóz Raczkiewiczów niczego nie szukał i niczego nie robił. Poza przeszkadzaniem Sikorskiemu i Mikołajczykowi jako jedyną politykę zalecał czekanie, aż Rosja padnie, choć nie miał nawet trąb jerychońskich przeciw Rosji.

W. Brytania i Stany Zjednoczone rozumiały, że obóz Raczkiewiczów chce obalić Rosję żołnierzem brytyjskim i amerykańskim, do czego ani W. Brytania ani Stany Zjednoczone nie miały najmniejszej ochoty i tego nie taiły. Było więc jasnym, że należało z polskiej strony robić jak największe wysiłki, by ratować, co się dało, a nie czekać i psioczyć tylko. W takiej sytuacji, nie mogąc liczyć na żadną współpracę Raczkiewiczów i Sosnkowskich, Churchill i Roosevelt poszli na własną rękę na ugodę z Rosją. W. Brytania i Stany Zjednoczone pragną nadal trzymać się tego stanowiska, jak wykazuje ich dzisiejszy stosunek powyborczy do rządu w Warszawie.

Obóz Raczkiewiczów natomiast brnął dalej na fałszywej drodze. Starał się nietylko **niedopuścić do utworzenia prawdziwie demokratycznej opozycji polskiej do metod stosowanych w Kraju,** ale zrobił także wszystko, aby zlikwidować Mikołajczyka w Polsce, jak go zlikwidował w Londynie. Jak tonący brzytwy się chwyta, tak się londyńczycy trzymali nadziei, że przez żołnierzy byłej Armii Krajowej, których popchnęli do podziemia, zdołają udaremnić wybory i że wskutek tego W. Brytania i Stany Zjednoczone odbiorą uznanie rządowi warszawskiemu.

Kazali więc swoim agentom w Kraju kryć się za P.S.L. i chwalić Mikołajczyka, którego w Londynie nazywali zdrajcą, ciesząc się zawsze, kiedy mogli mu z swojego punktu wykazać niepowodzenie.

Taką zgubną taktykę Londynu wykorzystali naturalnie blokowcy w Polsce i za Raczkiewicza, za Sosnkowskiego, za Andersa i za całą podziemną robotę usiłowali zrobić odpowiedzialnym Mikołajczyka.

Propaganda warszawska wiedziała przecież dobrze, że nawet kapitaliści angielscy i amerykańscy uważają polskich londyńczyków za najczarniejszą reakcję o przedpotopowych poglądach politycznych i społecznych. — To też cały wysiłek zagraniczny propagandy warszawskiej szedł na wrzucanie Mikołajczyka do jednego kotła z polskimi londyńczykami. Śledzenie prasy anglosaskiej a nawet francuskiej, wykazuje, że udało się im to częściowo.

Rząd warszawski wie najlepiej, że nie byłby w ogóle doszedł do władzy w Polsce, gdyby się był na prawicy polskiej znalazł choć jeden Passikiwi, jak to potwierdza zresztą książka samego Ciechanowskiego. Rząd warszawski wie dalej, że doszedł dopiero do władzy, kiedy obóz Raczkiewiczów obalił w r. 1945 w Londynie Mikołajczyka, wyznaczonego na premiera w Warszawie przez W. Trójkę. Rząd warszawski po takich doświadczeniach wiedział, że brak rozumu u polskich londyńczyków dopomoże mu także do upozorowania dzisiejszych wyników wyborczych.

Wszyscy, którzy się na dzisiejsze metody rządzenia w Polsce nie godzą, muszą stanąć na tym samym gruncie na jakim stoi dziś PSL, to znaczy opozycji twórczej. Trzeba więc skompromitowany na sto procent w opinii międzynarodowej „Londyn i jego bankrutów„ pozostawić samym sobie, a złączono siły wszystkich prawdziwych i szczerych demokratów do pracy w myśl ideałów, którym służyli Witos, Daszyński, Korfanty, Liberman, Paderewski, Sikorski i tylu innych.

Nie ma innej drogi po popełnionych przez Londyn błędach, jak to tutaj zawsze wykazywaliśmy, starając się przewidzieć wydarzenia, a nie chcąc lecieć dopiero za nimi. M.K.

Sojusz angielsko-francuski i polsko-francuski na porządku dziennym rozmów dyplomatycznych w Paryżu

Czy Francja uzależni zawarcie ich od uzgodnienia się w sprawie Niemiec? Oświadczenie Modzelewskiego i Cachina

Paryż. — Podczas gdy projekt sojuszu angielsko - francuskiego jest gotowy i uzgodniony w rządzie brytyjskim, projekt francuski ma być gotowy pod koniec bieżącego tygodnia. W prasie i w komisji dla spraw zagranicznych Izby Posłów toczy się dyskusja, czy Francja ma zawarcie sojuszu uzależnić od uprzedniego osiągnięcia porozumienia w sprawie Niemiec, w szczególności co do Zagłębia Ruhry i Saary, czy też ograniczyć się do zawarcia sojuszu obronnego bez względu na różnice poglądów w innych sprawach politycznych.

To samo zagadnienie wypłynęło w sprawie ewentualnego odnowienia sojuszu polsko - francuskiego, którego projekt wysuwa bawiący w Paryżu min. Modzelewski. Rządy Polski i Francji różnią się w swoich poglądach na przyszły ustrój Niemiec. Francja jest za jak najluźniejszym związkiem usamodzielnionych państw niemieckich, Polska popiera projekt rosyjski przewidujący jedność polityczną Niemiec.

Prezes komisji dla spraw zagr. Izby Posłów Marcel Cachin, powołując się na wywody min. Modzelewskiego, oświadczył się za zawarciem natychmiastowym sojuszu polsko - francuskiego. Wyraził zdanie, że interesy polsko - francuskie są tak zgodne w sprawie Niemiec, iż nie potrzeba się uzgadniać w szczegółach. Cachin dodał, że zdaniem jego Polska mogłaby służyć Francji jako wzór w tworzeniu jedności narodowej.

W kołach politycznych podkreśla się oświadczenie Cachina także z tego punktu widzenia, że Partia Komunistyczna domaga się w sprawie sojuszu angielsko - francuskiego uprzedniego uzgodnienia się z W. Brytanią w sprawie Niemiec, a szczególnie w sprawie kontroli Zagłębia Ruhry i połączenia z Francją Zagłębia Saary.

W kołach politycznych panuje dobra atmosfera dla odnowienia sojuszu polsko - francuskiego przy równoczesnym zawarciu sojuszu angielsko - francuskiego, osądzanego nie bez zastrzeżeń w Moskwie. Sądzi się, że zastrzeżenia rosyjskie złagodniałyby przy równoczesnym zawarciu sojuszu polsko - francuskiego.

W prasie podkreślono, że min. spr. zagr. Polski p. Modzelewski cieszy się całkowitym zaufaniem Sowietów.

Rozważania w kołach polityków francuskich dotyczą także zagadnienia, czy sojusz angielsko - francuski i ew. sojusz polsko - francuski mają być podpisane jeszcze przed rozpoczęciem konferencji w sprawie Niemiec rozpoczynającej się w Moskwie 10-go marca, czy też dopiero po tej konferencji. Sądzi się, że zagadnienia powyższe wyjaśnią się w najbliższych dniach.

★

Francuska Izba Posłów za sojuszem

Paryż. — Komisja dla spr. zagr. Izby Posłów oświadczyła się za zawarciem sojuszu z Anglią, chociaż niektórzy posłowie m. in. także z M.R.P. pragnęliby uzyskać uprzednio zapewnienia w sprawie Niemiec.

★

Bevin za sojuszem

Londyn. — Odrzucając propozycję posła Partii Pracy Chamberlaina, by przed zawarciem sojuszu brytyjsko - francuskiego upewnić się co do zamiarów francuskich w Indochinach, Bevin oświadczył:

„Jak to oświadczył premier w swoim ekspoze z 23-go stycznia, celem sojuszu francusko - brytyjskiego jest zapobiec jakiejkolwiek nowej agresji ze strony Niemiec. Rząd ma zamiar zakończyć układy jak najprędzej".

Kryzys angielski

Londyn. — Położenie węglowe w W. Brytanii w dalszym ciągu jest krytyczne. Rząd postanowił ograniczyć dalsze pociągi pasażerskie.



(New-York-Times-Photo).
Brytyjski minister paliwa, Shinwell.

W ub. środę oszczędności równały się 3 i pół godzinnej produkcji węgla w całej Anglii. Do Londynu przybywają obecnie liczne pociągi i statki z węglem. Gazownie i elektrownie mają węgla tylko na kilka dni.

Mróz na całym obszarze Anglii nie ustępuje i nie ma widoków na odwilż.

★

Pomoc Stanów Zjednoczonych

Waszyngton. — Prezydent Truman oświadczył, że Stany Zjednoczone gotowe są dopomóc W. Brytanii w przezwyciężeniu kryzysu węglowego i skierować do portów brytyjskich okręty z węglem, będące w drodze do innych krajów. W tej chwili jest w drodze do Europy 300 tys. ton węgla.

Hamburg. — W całej strefie brytyjskiej kanały i rzeki są zamarznięte. Władze wojskowe dały do dyspozycji władz niemieckich 18.000 ciężarówek wojskowych dla złagodzenia trudności transportowych.

★

Grabież składów węglowych w strefie brytyjskiej — 40 aresztowanych

Berlin. — W ostatnich trzech dniach policja wojskowa angielska interweniowała trzykrotnie, rozpędzając większe grupy Niemców, dochodzące do 600 osób, które zabierały węgiel ze składów wojskowych brytyjskich koło Muenchen-Gladbach.

Angielska policja aresztowała 40 Niemców.

Wyjaśnienia premiera Ramadiera na konferencji prasowej

Paryż. — Premier Ramadier udzielił na konferencji prasowej wyjaśnień.

Komisja mieszana ma rozpatrzeć sposób spełnienia żądań CGT.

Premier stwierdził, że CGT zasadniczo popiera politykę cen, jaką rząd ma zamiar prowadzić i że różnica zdań między rządem a C.G.T. nie jest tak wielka.

Żaden z problemów, wysuwanych przez urzędników, nie jest zbyt poważny. Dotyczą one tylko sposobów zastosowania uchwalonej ustawy. Rząd gotów jest zastanowić się nad rozszerzeniem prawa do dodatku tymczasowego również na urzędników nieetatowych oraz zmienić paragraf, nie uwzględniający wynagrodzenia za czas pracy między 45 a 48 godziną.

★

Działania w Indochinach rozwijają się zadowalająco

Ostatnie wiadomości, nadeszłe z Indochin, mówią o pomyślnym rozwoju sytuacji wojskowej, oświadczył p. Ramadier. Francuzi zajęli miasto Hue.

Premier potwierdził, że admirał Thierry d'Argenlieu uległ lekkiemu wypadkowi, wskutek którego powrót jego do Francji uległ opóźnieniu.

Francja gotowa jest podjąć rokowania tylko z rządem, który lojalnie wypełni przyjęte zobowiązania.

—:-:—

Paryż bez gazet, bez kolejki podziemnej i autobusów

Paryż. — Do strejkujących od wtorku urzędników wydawnictw pism, przyłączyli się w czwartek wieczorem pracownicy techniczni, wskutek czego w piątek rano pisma paryskie nie ukazały się. Jak wiadomo, tłem nieporozumienia jest sprawa zarobków. Pracownicy żądają 25 proc. podwyżki do minimum życiowego. Pracodawcy uzależniają swoje stanowisko od zgody rządu, który sprzeciwia się podwyżkom zarobków, gdyż przeciwstawiłby się obniżce cen.

Na piątek po południu szereg syndykatów urzędniczych zapowiedziało zaprzestanie pracy dla poparcia swoich żądań. Kolejka podziemna w Paryżu i autobusy będą unieruchomione w ciągu godziny, od 16.30 do 18.30. Urzędnicy państwowi zaprzestaną pracy o godz. 16-tej. Pracownicy poczt nie będą pracować od godz. 16 do 20-tej.

Trudności holenderskie w Indonezji

Batawia. — Dr. Sheetan Sjahir, Premier Indonezji holenderskiej, podał do wiadomości, iż rząd jego zadecydował zaprzestać kroków wojennych z Holandią, począwszy od soboty. Jak wiadomo układ z Holandią, nadający Indonezji samorząd został podpisany jeszcze 14 października 1946 roku po długich obopólnych rokowaniach. Trudności nastąpiły przy wprowadzeniu w życie tej umowy, mianowicie doszło do starć, które obecnie mają być zakończone.

—:-:—

Skonfiskowano opium wartości 15 milionów franków

Hong-Kong. — Po przybyciu do portu Hong-Kongu, celnicy portowi znaleźli na okręcie, który przybył z Kalkuty, ładunek 353 uncyj opium, tj. 150 kg. oceniany na 31,250 funtów szterl., czyli na 15 milionów franków.

—:-:—

Sudeccy górnicy w Zagł. Ruhry

Sztutgart. — Pierwszy transport z sudeckimi uchodźcami przybył do Zagłębia Ruhry. Chodzi o transport górników, którzy po opuszczeniu Czechosłowacji, przybyli zgodnie z planem anglosaskim, by zwiększyć wydajność kopalń Zagłębia.

15 lat więzienia dla 4 pułkowników bułgarskich

Sofia. — W wyniku procesu w stolicy bułgarskiej, 4 pułkowników skazanych zostało na kary 15 lat więzienia, 19 innych wysokich oficerów na kary od 6 miesięcy do 7 lat, jedynie 4 zostało uwolnionych od winy i kary. Oskarżeni oni byli wszyscy w czasie procesu trwającego prawie cały miesiąc o usiłowanie obalenia rządu, o wznowienie Ruchu Oporu w północnej Bułgarii, a w wypadku wojny pomiędzy wielkimi mocarstwami, o zamiar wydania armii ludowej Bułgarii w ręce wroga.

—:-:—

Flota brytyjska odwiedza „Rivierę" francuską

Londyn. — Po raz pierwszy od 1939 roku flota brytyjska, podejmując swe dawne tradycje odwiedzi Lazurowe Wybrzeże Francji, a marynarze wezmą udział w święcie karnawałowym.

—:-:—

Doświadczenia francuskie wypróbowania energii atomowej

Nowy Jork. — Amerykański przegląd „New Republic" podaje w artykule Henry Wallace'a, iż Francja podjęła budowę baterii atomowej. Pisze on, że państwa skandynawskie budują również swoje baterie atomowe, które będą mogły być uruchomione pod koniec tego roku.

Wydatki zwyczajne i nadzwyczajne Francji 1020 miliardów franków na rok 1947

Paryż. — Minister finansów Robert Schuman przedstawił Komisji Finansowej Izby Posłów stan finansów Francji. Wydatki na rok 1947 dzielą się na dwa działy: zwyczajne wydatki na bieżące potrzeby państwa i nadzwyczajne na odbudowę i wykonanie planu Monneta.

Wydatki zwyczajne na r. 1947 obliczono na 660 miliardów franków, z czego 420 miliardów na wydatki cywilne, 180 miliardów na wydatki wojskowe i 60 miliardów na dopłaty dla urzędników.

Minister finansów przewiduje dochody na 550 miliardów czyli że niedobór wynosiłby 110 miliardów franków.

Budżet nadzwyczajny wynosi 360 miliardów franków, z czego 122 miliardy na rozpoczęcie wykonania planu Monneta, 40 miliardów na odbudowę, 20 miliardów dla poszkodowanych przez wojnę, 3 miliardy na odbudowę w posiadłościach zamorskich, 43 miliardy na inwestycje wojskowe. Wydatki te poniesie skarb.

Ponadto 70 miliardów przewidziano dla przedsiębiorstw upaństwowionych, i 60 miliardów dla lokalnych ciał. Owe 130 miliardów minister pragnąłby pokryć za pomocą pożyczki wewnętrznej.

Minister Schuman podkreślał konieczność zrównoważenia wydatków bez uciekania się do Banku Francji, gdyż tylko w ten sposób stworzy się atmosferę zaufania.

Komisja rozpocznie badania wydatków od wysłuchania Monneta w sprawie rentowności opracowanego przez niego planu.

Bevin zapowiedział Arabom, iż odda spr.awę palestyńską p.od obrady O.Z.N.

Londyn. — Bevin podał do wiadomości Arabom, iż rząd angielski odda prawdopodobnie sprawę palestyńską pod obrady Organizacji Narodów Zjednoczonych. Poinformował on delegację arabską, iż nie uważa za konieczne prowadzić w dalszym ciągu konferencji i zaproponował ostatnie spotkanie na dzisiejszy piątek.

Arabowie przedstawili Bevinowi swoje stanowisko, wskazując, iż chcieliby, by Anglicy wycofali się z Palestyny i pozostawili cały problem palestyński w ich rękach.

—:-:—

W Kairze odbywa się Konferencja wojskowa w sprawie Palestyny

Jerozolima. — Generał Barker, naczelny dowódca wojsk brytyjskich w Palestynie opuścił Jerozolimę udając się samolotem do stolicy egipskiej, gdzie spotka się z generałem Dempseym, naczelnym dowódcą wojsk brytyjskich na Bliskim Wschodzie.

Według pewnych informacyj generał Barker przed swym odjazdem miał jakoby ułaskawić nacjonalistę Bella Grunera, skazanego przez brytyjski sąd wojenny.

Jak wiadomo ostatnio wykonanie wyroku na Grunerze zostało odłożone do czasu bliżej nieokreślonego.

—:-:—

Katastrofa samolotu lecącego z Palestyny

Londyn. — Na lotnisku londyńskim w Croydon nastąpiła katastrofa samolotu typu Auson, lecącego z Palestyny i mającego na pokładzie uchodźców.

Samolot mając uszkodzony aparat radiowy nadleciał nad lotnisko i nie mogąc otrzymać wskazówek co do lądowania, zawadził jednym skrzydłem o znajdujący się na lotnisku budynek murowany.

Katastrofa skończyła się szczęśliwie, bo jedynie pilot został lekko ranny. Radiotelegrafista i pasażerowie wyszli bez szwanku.

W Anglii mróz trwa, we Francji łagodnieje, w Polsce — 12 stopni

LONDYN. — Zima w Anglii trwa w dalszym ciągu bez zmiany i paraliżuje życie gospodarcze.

Rząd wydał ostre zarządzenia przeciwko nie stosującym się do dekretów w sprawie oszczędzania węgla i elektryczności. Mianowicie za wszelkie tego rodzaju wykroczenia grozi kara 200 funtów (96 tys. fr.), lub kara więzienia.

Nad usuwaniem śniegów z fabryk, miast i zasypanych wiosek pracuje wojsko i marynarka, a wielkie czteromotorowce typu „Halifax" z R.A.F. zrzucają żywność. — Jeden rozbił się. Śmierć poniosło 6 osób.

Wszystkie papiery wartościowe państwowe spadły na giełdach angielskich o kilka procent.



Statki rybackie w porcie holenderskim, Scheveningen, pokrył śnieg i lód. (New-York-Times-Photo)

W NIEMCZECH śniegi i mrozy sparaliżowały wszelki ruch na kanałach i rzekach. Głód i brak węgla dają się we znaki ludności zwłaszcza w ośrodkach przemysłowych. Porty i wybrzeża północnych Niemiec pokryte są grubą warstwą lodów.

Saperzy angielscy próbują w niektórych miejscach rzek zniszczyć wielkie zwały lodowe przy pomocy bomb zrzucanych z samolotów. 150.000 zboża i mąki przywiezionych z Anglii nie mogą być rozładowane ze względu na trudności w portach. Wiele mniejszych statków stoi w okowach lodów na morzu i przy brzegach. Wysyłka węgla z Zagłębia Ruhry została prawie zupełnie zahamowana.

W Hamburgu zmarło 266 osób od 1 stycznia, w Berlinie 100, ciężko chorych jest 150. Ogółem 26.772 osoby potrzebowało pomocy lekarskiej podczas tej zimy.

WE WŁOSZECH zwłaszcza północnych lody na rzece Po zaczynają ruszać, burzyć mosty i nabrzeżne domy.

Obszary zaś górskie we Włoszech nawiedziły nienotowane mrozy. Do biedy spowodowanej brakiem żywności i pracy dołączyły się jeszcze zimna.

WE FRANCJI panuje ogólne zachmurzenie, a na północy mróz złagodniał. We Francji wschodniej zima jeszcze się trzyma, w Pirenejach śniegi nie ustępują. Nad Atlantykiem burze deszczowe od kilku dni, w Brytanii i Normandii gołoledź.

Wczoraj było w Bourget 4 stopnie zimna, dziś w Lens —2 stopnie. W Paryżu rankiem ślizgawica spowodowała wypadki uliczne. Brak węgla w Paryżu powiększa trudności w wielu fabrykach i zakładach rzemieślniczych.

HOLANDIA, SZWECJA i NORWEGIA przeżywają niebywałe mrozy. Porty i wybrzeża zablokowane. Pomiędzy Danią i niektórymi wyspami są tak grube lody, iż wielu przemytników próbuje wykorzystać tę jedyną okazję, by ujść uwadze celników w pasach nadgranicznych.

W POLSCE było w piątek rano 12 stopni mrozu czyli o 2 stopnie więcej niż w czwartek.

Współpraca wojskowa Ameryki i Kanady

Ottawa. — Mackenzie King, Premier Kanady, oświadczył w kanadyjskim parlamencie, iż Kanada i Stany Zjednoczone zadecydowały podtrzymać na przyszłość bliską współpracę na polu wojskowym w interesie obu narodów.

Równocześnie ogłoszono w Waszyngtonie i w Ottawie główne punkty nowego układu, zawartego pomiędzy obu krajami.

Sojusz ten jest zawarty w duchu postanowień O.Z.N. Przewiduje on wymianę specjalistów i obserwatorów, ustalenie tego samego wyposażenia uzbrojenia, jednolitych instalacyj wojskowych, morskich, powietrznych i wszelkich ułatwień dla lotnictwa cywilnego i wojskowego.

Mackenzie King stwierdził ponadto, iż Ameryka nie zażądała baz wojskowych na północy Kanady, o której obronę chodzi głównie w układzie.

Trygve Lie, sekretarz generalny O.Z.N. otrzymał kopię ostatnio zawartego układu wojskowego amerykańsko-kanadyjskiego. Rozesłane zostały również kopie dla 51 narodów, należących do O.Z.N.

—:-:—

1.000 papierosów i 5.000 marek za wskazanie potrójnego mordercy

Hamburg. — Policja hamburska poszukuje nieznanego mordercy, który w przeciągu tygodnia udusił 3 osoby: pannę 20-letnią, starca 70-letniego, a ostatnio dziecko 6-letnie.

Zbrodniarz operuje wyłącznie w dzielnicy portowej i w ruinach miasta.

Wyznaczona została nagroda dla tego, kto wskaże zbrodniarza. Wynosi ona 1.000 papierosów i 5.000 marek.

Wiadomości krótkie

PARYŻ. — W pałacu Elizejskim Prezydent Vincent Auriol udekorował wstęgą Komandorską Legii Honorowej Lucien Weila, wiceprzewodniczącego Związku dziennikarzy francuskich i przedstawiciela prasy parlamentarnej.

LONDYN. — Rząd brytyjski zadecydował wysłać do Palestyny 300 żydów znajdujących się obecnie w obozach w Niemczech w strefie angielskiej.

LONDYN. — Angielska Izba Gmin uchwaliła projekt ustawy, który przewiduje przyznanie kwoty 4 i pół miliona funtów na utrzymanie oddziałów polskich pełniących służbę w ramach armii angielskiej.

GENEWA. — Henry Ponsot, delegat francuski w Międzynarodowej Komisji przygotowawczej dla spraw uchodźców, wybrany został przewodniczącym.

BERLIN. — Liczba górników ochotników w Zagłębiu Ruhry wzrosła od kwietnia do grudnia 1946 roku o 53.000. Prawie połowa tych ochotników pochodzi z Westfalii i Nadrenii.

WARSZAWA. — W przygotowaniu jest akcja wymiany turystycznej obejmująca: Francję, Jugosławię, Czechosłowację i Zw. Radziecki.

DZIEDZICE. — Dnia 11 bm. przybyły do Dziedzic dwa transporty polskich repatriantów obejmujących łącznie 354 osób z Niemiec, a także transport Polaków z Rzymu obejmujący 568 osób.

GDAŃSK. — Ogólny obrót portów Gdańsk i Gdynia w styczniu br. wynosi 541 tys. ton, z tego na import przypada 111 tys., na transport 430 tys.

WIEDEŃ. — Pomiędzy Austrią i Francją doszło praktycznie do zawieszenia zupełnego wszelkiej wymiany towarowej na skutek panujących ograniczeń w prądzie elektrycznym i węglu. Przemysł austriacki został po największej części sparaliżowany.

BUKARESZT. — Brytyjska misja wojskowa w Rumunii opuściła stolicę rumuńską, udając się na pokładzie samolotu do Londynu. Personel misji był już znacznie zmniejszony. Wynosił ostatnio 20 osób.

ATENY. — J. Politis, grecki minister bez teki, należący do partii liberalnej, podał się do dymisji z powodu niezgody z polityką Tsaldarisa, jako ministra Spraw Zagranicznych.

KAIR. — Druga wystawa międzynarodowa fotografii została otwarta w stolicy egipskiej. Bierze w niej udział 17 krajów.

NOWY JORK. — Linie lotnicze pomiędzy Stanami Zjednoczonymi i Południową Afryką podjęły normalną służbę. Pierwszą podróż odbywa samolot typu „Cliper" z amerykańskiego towarzystwa „Panaamerican Airways". Długość trasy wynosi 13.000 km.

Głosy Czytelników:

Szanowny Panie Redaktorze!
Proszę uprzejmie o umieszczenie na łamach „Narodowca" poniższ. artykułu dyskusyjnego:

Jedność Wychodztwa to rzecz podstawowa

Z naprawdę wielką przyjemnością przeczytałem artykuł p. F. Butkiewicza, prezesa Fed. Polsk. Rob. Rol. Artykuł ten stawia sprawę jasno. Nie zacietrzewieni politycy (a w szczególności ci opłacani z Partii) a najstarsze organizacje apolityczne oraz ich stały przyjaciel i współpracownik „Narodowiec" winni stworzyć Organizację Jedności Wychodztwa. Do niej dopiero „politycy" mogą jako przedstawiciele mniejszości wysłać swoich reprezentantów.

Ta apolityczna organizacja winna być natychmiast uznana przez przedstawicieli polskich placówek urzędowych, przed którymi miała by zadanie bronić wszystkich Polaków bez względu na ich przekonania polityczne i załatwiać ich sprawy. Bo czymże są w istocie rzeczy ci „rozwydrzeni politycy". Są to w większości albo zamaskowani albo niedawno nawróceni „zwolennicy sanacji" albo też komuniści kryjący się u nas za parawanem „postępowej demokracji".

Większość Narodu Polskiego nie chce ani pierwszych ani drugich. Polacy dążą do demokracji bez dyktanda i bez „przymiotników" to jest, do wolności niepodzielnej i do jednego prawa i obowiązku dla każdego obywatela. Polska może się tylko odrodzić, o ile nastąpi w Niej twórcza współpraca wszystkich warstw społecznych, bo praktyka wykazała nam, że tak zwana „walka klas" doprowadziła Państwo Polskie do chaosu tak politycznego jak i ekonomicznego oraz spowodowała walki bratobójcze....

Ci pożałowania godni krzykacze, którzy pochrypli już od wrzawy na temat swoistej demokracji, odmieniając ją we wszystkich przypadkach, są znikomą mniejszością w Narodzie Polskim w Kraju, a jeszcze mniej zwolenników mają oni na Emigracji. My nie chcemy w Polsce powrotu do Brześcia czy Berezy Kartuskiej, ale też nie jesteśmy olśnieni jej dzisiejszą rzeczywistością.

Każdy jest dobrym Polakiem, kto służy Polsce, ale najlepszymi Polakami są ci, co służą Jej bez pieniędzy i bez oglądania się na stołki urzędowe, z których dobrze się żyje. Natomiast jest to tajemnicą publiczną, że pewni skrajni kacykowie partyjni, to ludzie, którzy śnią ustawicznie o karierach.

I tak na przykład niejaki O... z A... twierdził publicznie, że jest przewidziany na starostę, chociaż wszyscy wiedzą w okolicy, że jest on półanalfabetą i człowiekiem cierpiącym na manię wielkości.

A ile takich „bezinteresownych" kręci się od wioski do wioski i prawi takie głupstwa, że aż uszy puchną od ich słuchania. Niedawno jeden referent z P.P.R. głosił na zebraniu, „że Tadeusz Kościuszko był przez sanację zamordowany w więzieniu, gdyż pragnął on porozumienia z bratnim Związkiem Sowieckim"...

No, czyż można się na takiego człowieka gniewać? Ot po prostu „zagalopował się" w propagandzie, chcąc się przypodobać mocodawcom „z góry" „Zawodowcy" mają z natury rzeczy mniej ideologii niż amatorzy.

I dlatego w takim stowarzyszeniu jak Zjedn. Katolickie, które ma samo tyle członków co obie grupy „polityczne" we Francji razem wzięte, nikt nie pracuje za pieniądze.

A ileż jest takich innych związków i towarzystw. Dlatego też jestem całkowicie zgodnym z propozycją p. Butkiewicza, **że stworzenie jedności rzeczywistej mogą jedynie zainicjować organizacje apolityczne, najstarsze i niezależne.** Naturalnie, że i „polityków" się chętnie przyjmie do współpracy, jako przedstawicieli ich partyj. Trzymajmy się przynajmniej na Emigracji tej zasady, że większość musi u nas decydować, o ile w Polsce jest chwilowo inaczej.

Paweł Szyncel

Longjumeau, 11. 2. 1947 r.

Szanowna Redakcjo!

Po przeczytaniu artykułu p. Fr. Butkiewicza z dnia 8. 2. b. r. nr. 32, chciałbym i ja zabrać głos w tej sprawie. Do zgody to i ja jak ryba do wody. Lecz dla ryby w wodzie, to jest tylko ta jedna rzecz niebezpieczna, a to tacy goście, co się z haczykiem kręcą. My stara Emigracja, co tu jesteśmy od 20-go roku, prześliśmy już dość prób jedności. Ale kiedyśmy doszli do niej, to się zawsze znalazł jakiś gość, co tę jedność zniweczył. Dzisiaj do tej jedności dojść, to jest twardy orzech do zjedzenia. My stara Emigracja nie możemy iść ślepo z tymi, którym przewodzą ludzie pochodzenia niepolskiego. Nie godzimy się też z tymi, dla których patriotyzm i religia, to nie są rzeczy święte, ale środki agitacyjne. A dzisiaj takich mamy dużo, co się kręcą pieszo, na rowerach i koleją. A kto szczerze do kościoła chodzi, to „faszysta", a księdza uważają za największego wroga. Dużo ludzi wstąpiło obecnie do tej jedności, ale więcej z niej odeszło, a każdy czeka znów na nową jedność.

Pan Butkiewicz pisze, że P.S.L. się też nie nadaje. Cóż się ma nam nadać jak nie P.S.L.? My jesteśmy przeważnie synami małych rolników małorolnych, bezrolnych, chałupników, oraz nieco z miasta. My musimy mieć taką organizację, aby ona była na podstawie moralnej t.j. chrześcijańska, narodowa, demokratyczna, ludowa. Tylko taka organizacja może nam zadość uczynić.

Ponadto nadmienię tu, że „Narodowiec" ma dobry program dla Wychodztwa, zdaje mi się, że lepszego nie znajdziemy. Gdy będziemy się skupiać dokoła haseł p. Kwiatkowskiego, pani Haliny Kwiatkowskiej i ich przyjaciół. to możemy zbudować dobrą nową jedność. A gdy przystąpimy do innej demokracji, o jakiej dzisiaj nam się głosi, to nie wiele z tego będzie. **Zresztą ci panowie przez swoje sposoby walki sami podkopują zaufanie do tego, co głoszą.**

Pasek Wojciech

Grożące katastrofy okrętowe wskutek wielkich mrozów

Gdynia. — Dwa statki z ładunkiem sztucznych nawozów z Anglii dla Polski utknęły w lodach. Po wielkich wysiłkach zdołano je uwolnić i przewieźć jeden do Goeteburga w Szwecji, a drugi do portu duńskiego.

*

Lotnictwo angielskie zrzuca żywność zamarzniętym okrętom.

Lubeka. — Lotnictwo angielskie zaopatrzyło w żywność statek norweski „Sinse", który przed 5 dniami został unieruchomiony przez lody na Bałtyku. Przypuszczalnie okręt ten będzie musiał być zaopatrzonym także w węgiel przy pomocy samolotów.

Inny okręt rybacki, liczący 80 ton, przynależny do niemieckiej flotyli rybackiej, dostał się pomiędzy lody w odległości 9 mil na południe od „Sinse". Dwaj członkowie tego statku rybackiego znajdują się na morzu od 16 dni. Otrzymują oni regularnie zaopatrzenie żywnościowe od R.A.F. Do nich dołączyło się obecnie dwóch innych marynarzy, którzy po lodzie doszli do okrętu. Chodzi o małe statki rybackie, które dostały się w okowy lodów i których załogi ratują się, skupiając się na większych statkach.

Jak twierdzą specjaliści, istnieje mała nadzieja, by wyprowadzić obecnie te okręty z obszaru lodowego.

Brytyjscy faszyści pomagają niemieckim jeńcom wojennym do ucieczki

Londyn. — Po dwóch miesiącach obserwacji i badań Scotland Yard odkrył istnienie podziemnej organizacji, kierowanej przez czołowych brytyjskich faszystów, którzy pomagają niemieckim jeńcom wojennym do ucieczki z Anglii na kontynent europejski.

Scotland Yard stwierdził nawet nazwiska ludzi, którzy tę akcję popierają. Sąd zajmie się niebawem tą sprawą. Jeden z jeńców, który próbował ucieczki i był ostatnio przesłuchiwany w tej sprawie, oświadczył wobec oficera angielskiego „Intelligent service", iż pomoc dla tych wszystkich, którym uda się zbiec z angielskich obozów jenieckich, jest zapewniona z zewnątrz, przez sympatyków ruchu nazistowskiego.

Specjalni detektywi stwierdzili istnienie organizacji zakrojonej na szeroką skalę. Organizacja ta zapewniała wszelką pomoc materialną oraz przygotowywała potrzebne dokumenty. Główna siedziba tej organizacji mieściła się na południowym wybrzeżu Anglii w specjalnym na ten cel wydzierżawionym domu. Uciekający jeńcy po zaopatrzeniu ich we wszelkie niezbędne papiery między innymi w fałszywe poszporty, wracali do Niemiec.

Ucieczki te mają pewien związek z tym faktem, iż władze brytyjskie pozwoliły jeńcom niemieckim na odwiedziny rodzin angielskich podczas Bożego Narodzenia. Okazało się następnie, iż wielu uciekających jeńców rekrutowało się właśnie z pośród tych, którzy nawiązali łączność z angielską ludnością cywilną.

Zdarzyło się również, iż byli jeńcy niemieccy powracali do Anglii i zajmowali się organizacją ucieczek. Na kontynencie europejskim zaś było wiele nazistowskich organizacyj, które miały do swej dyspozycji uzbrojone oddziały Niemców, czuwających wyłącznie nad zabezpieczeniem powrotu jeńcom napływającym z Anglii.

Usunięcia wojsk brytyjskich z Grecji domaga się wielka część opinii greckiej

Trudne zadanie Komisji Badawczej O.Z.N.

Ateny. — Jugosłowiański delegat zażądał przesłuchania przedstawicieli lewicy i środkowych kół greckich oraz delegata U.N.R.R.A. w sprawie sytuacji wewnętrznej w Grecji.

Lewicowe koła zgrupowane w E.A.M. a uchodzące za ośrodek wpływów komunistycznych zażądały przerwania walk w czasie badań Komisji O.Z.N., zawieszenia procesów toczących się na prowincji i możliwości wysłania dwóch delegatów do Londynu.

*

Na żądanie Komisji O.Z.N. odłożono wykonanie 5 wyroków śmierci

Ateny. — Komisja O.Z.N. znajdująca się obecnie na Bałkanach, zadecydowała zwrócić się do rządu greckiego z prośbą o zawieszenie egzekucji 5 partyzantów greckich na pewien czas, gdyż mogą być wezwani na świadków w sprawie wypadków na granicy greckiej.

Sofokles Venizelos, vice - premier Grecji, wysłał rozkaz do wojskowych władz greckich, by odłożyły egzekucję, aż prośba Komisji zostanie całkowicie zbadana przez rząd.

Oaza na Biegunie Południowym

Nowy Jork. — Na Antarktydzie w pobliżu wybrzeża Knox, lotnicy z grupy zachodniej wyprawy do Bieguna Południowego, odkryli wśród wiecznych lodów okolicę niezamarzających jezior oraz pagórków ziemi. Przypuszcza się, że jeziora są zasilane przez ciepłe źródła. Niektóre nadają się do wodowania hydroplanów.

Mimochodem

W Chinach już wiosna!

Na słonecznej Florydzie po raz pierwszy od niepamiętnych czasów ujrzano prawdziwy śnieg i naturalny lód. Bo tegoroczna zima i tam zawędrowała.

Oj, mróz!... oj, mróz naprawdę luty — tu i tam wzrósł, mroził dopóty aż wstrzymał bieg kanałów, rzek, zagwoździł szkuty a potem w śnieg okrył pół świata i razem z wiatrem po bieli lata.

Ale z słonecznej wnoszę kwadrygi, która wciąż wyżej, wyżej się wznosi, że to ostatnie zimy podrygi, że się już wkrótce musi wynosić...

W Chinach kalendarz wskazuje wiosnę — już księżyc przeszedł przez punkt przełomu, a w tej godzinie rzeczy radosne działy się jawnie lub po kryjomu...

Jaja stawały na ostrych końcach — żółtkiem do góry a białkiem na dół, albo tańczyły w blasku miesiąca; zwierz nie zostawiał najmniejszych śladów, zwykłe żelazka do prasowania same wznosiły się hen ku górze, sama chodziła skóra barania, owoc się zmieniał w kwiat w konfiturze...

Czy tak istotnie było — ja nie wiem, tak twierdzą mędrcy Czarnego Smoka w prastarych legend klechd posiewie, w których jest ponoć prawda głęboka...

W Chinach już wiosna! — U nas tymczasem sroży się jeszcze buńczuczny luty — ostatnim jednak zda się popasem pośród miesięcznej swojej marszruty.

I u nas wiosną dzieją się cuda, o których mędrcom nawet się śniło!... Po ludziach cichcem chodzi ułuda i figle płata swawolna miłość. Nierzadko sadzi po głowach fiołki, lęgnie króliki a nawet kiełbie, wywraca kozły albo koziołki, nurza się w pustych słów i zdań siejbie.

Że wkrótce wiosna już są dowody — ot, poraziła koziołkiem Kpienia, który się chwycił znanej metody: kołowacizny i słów międlenia.

Podchwycił zdanie, wyrwał je z treści i w swoim „Prosto z mostu" zamieścił, pragnąc koniecznie Mikołajczyka zmienić w... Anglika.

W Chinach już wiosna — i u nas będzie! Zima nie zdzierży ciepłych podmuchów, które przylecą z wiosny orędziem, szepcąc przyrodzie całej na ucho: „Zbudź się do życia, bo oto kroczę, na wiatr rozpuszczam wonne warkocze i sieję zieleń i sieję kwiaty — tchnieniem swych grzeję wiatr lodowaty"...

Luty... Z słonecznej wnoszę kwadrygi, która wciąż wyżej, wyżej się wznosi, że to ostatnie zimy podrygi, że się już wkrótce musi wynosić!

Sławmond

Amerykańskie olbrzymy przemysłowe po wojnie

Ile zarobiły na wojnie!

Jak wiadomo, wkrótce po zakończeniu wojny Amerykę zalała fala strejków robotniczych. Robotnicy zaczęli się domagać znacznych podwyżek płac. Powoływali się oni z jednej strony na znaczne zmniejszenie zarobków po wojnie, z drugiej zaś strony na znaczny wzrost kosztów utrzymania. Koncerny przemysłowe odpowiadały na to z reguły, że nie są w stanie przyznać podwyżek płac bez równoczesnego podniesienia ceny na swoje wyroby, gdyż w przeciwnym razie grozi im ruina.

Na zwyżkę ceny znowu nie chciały się zgodzić związki zawodowe, i domagały się wglądu w buchalterię wielkich koncernów, wyrażając przekonanie, że potrafią udowodnić, że udzielenie podwyżki bynajmniej nie narazi na szwank interesów przedsiębiorstwa. Wielkie koncerny nie chciały się zgodzić na takie naruszenie swojej „tajemnicy kupieckiej". Tymczasem wystarczało zajrzeć do publikacyj, ogłaszanych przez same koncerny o stanie ich firm, aby mieć pojęcie, czy są one zdolne do udzielenia podwyżek czy też nie.

Oto niektóre dane o gospodarce dwóch potężnych koncernów przemysłowych, „United States Steel" oraz „General Motors", z których pierwszy skupia w swoich rękach 1/3 produkcji stali USA a drugi jest największą firmą samochodową na świecie. (Dane zaczerpnięte są z publikacji tychże firm według pracy N. Weizmana w czasopiśmie „Mirowoje chozlajstwo i mirowaja politika, 3, 1946 oraz z Commercial and Financial Chronicle). Okazuje się, że od 1939 r. do lipca 1945 r. suma osiągnięta ze sprzedaży wynosiła u „Un. States Steel" (USS) 10.463 milionów dolarów, a u „General Motors" (GM) 17.931 milionów dolarów. Czysty zysk do lipca 1945, natomiast, składający się z sum wypłacanych akcjonariuszom tytułem dywidend, oraz z odliczeń na specjalne i zwykłe rezerwy wynosi

609 milionów dolarów w pierwszym wypadku i 1.260 milionów dolarów w drugim.

Zaznaczamy, że jest to zysk pozostały już po odliczeniu dość znacznego podatku dochodowego, że zatem utyskiwania tych koncernów na znaczne podatki nie mogą tu mieć zastosowania. W stosunku do wielkości kapitałów akcyjnych tych koncernów czysty zysk osiągnięty przez nie w czasie wojny wynosi u USS 60 proc. kapitału akcyjnego a 209 proc. u GM. Akcjonariusze General Motors zarobili więc w czasie wojny sumkę, przeszło dwukrotnie przewyższającą kapitał, który zainwestowali w akcjach tego koncernu.

Na tym jednak nie koniec. Jeśli dodać do tego tzw. utajoną formę zysku w formie odpisania z dochodu brutto wyższych kwot na amortyzację urządzeń w czasie wojny, aniżeli odpowiada rzeczywistemu zużyciu, to u USS otrzymamy jeszcze

dodatkowy zysk w kwocie około 60 70 mil. dol., a u GM przeszło 30 mil. dolarów.

Do tego dochodzą kwoty, które firmy te odpisały jako straty w czasie wojny w postaci kapitałów zainwestowanych w Niemczech i okupowanych krajach. „General Motors" odpisało z tego tytułu 47 mil. dol. (35 mil. dol. od firmy Opel), którą to sumę niezawodnie sobie teraz odbierze.

Interesujące jest także stwierdzenie, na co poszły sumy nie rozdzielonych zysków lub rezerw. Okazuje się, że podczas gdy w 1939 r. USS miało 31 proc. swoich kapitałów w postaci ruchomych środków obrotowych, czyli w postaci gotówki, papierów wartościowych, zapasów towarów lub krótkoterminowych wierzytelności, to na 1 stycznia 1945 środki obrotowe wynosiły już 46 proc. Jeszcze bardziej uwydatnia się wzrost u General Motors; z 36 proc. na 64 proc. Oznacza to, że

olbrzymie kwoty idące w setki milionów dolarów zostały przez te towarzystwa odłożone w postaci płynnej i uchwytnej w każdej chwili.

Zastanawiając się nad powyższymi cyframi, zrozumiemy, że skargi tych koncernów, na grożącą im ruinę w razie ustępstw na rzecz pracowników nie mogą obudzić zbytniego współczucia ani zrozumienia. Przytoczone dane są zarazem ilustracją, do jakiego stopnia doszła koncentracja kapitału w Stanach Zjednoczonych.



„Cow-boy'e" północy.

Lapończycy w północnej Szwecji chwytają renifery przy pomocy lassa. Niełatwa to sprawa, renifer bowiem biegnie szybciej niż koń.

(Photo Keystone)

Narody cierpią pomimo traktatów pokojowych a śmiertelność wśród dzieci wzrasta

Paryż. — „Combat" z 12 lutego w artykule wstępnym pisze na temat pozostałości i spustoszeń moralnych i materialnych, jakie pozostawiła wojna, i stwierdza, że traktaty pokojowe same przez siebie ich nie usuną.

„Siedem lat wojny, gwałtów, całych setek zmiażdżonych miast pod bombami, miliony ludzi powalonych na ziemię, i w końcu cena zapłacona za zwycięstwo, a na dobitek głód i zimno przedstawiają jeszcze swój weksel do zapłacenia. Weksel ten domaga się, by jeszcze dzieci umierały!

„Rumunia pozna najstraszliwszą klęskę tego wieku, głód — powiedział minister rumuńskiego rolnictwa — **jeśli nie uda jej się przywieźć zboża najpóźniej do 10 marca b. r."**

Chłopi rumuńscy w oczekiwaniu na pomoc żywnościową, wyciągają ostatnie pożywienie z ziemi. Bukowina i Mołdawia wykazują śmiertelność wśród dzieci, dochodzącą od 80 do 100 procent. W niektórych okolicach nie ma dzieci poniżej jednego roku. W Rosji posucha spowodowała śmiertelność, która zbliża się do tragicznego poziomu z 1921 roku. W Anglii panuje kryzys, w następstwie którego gaśnie nagle elektryczność. W Grecji, w Jugosławii, we Włoszech i w **Polsce**, oraz w innych krajach i na innych kontynentach, wszędzie na ziemi, gdzie **dwie trzecie społeczeństwa cierpi z powodu niedożywienia, pomimo traktatów pokojowych — wojna każe sobie jeszcze płacić wielkimi cierpieniami wielu narodów".**

W Hiroszimie znów zakwitły wiśnie

Pierwsza bomba atomowa, jaka zrzucona została na glob ziemski, spadła 6 sierpnia 1945 roku na Hiroszimę. Spowodowała ona śmierć i zniszczenie o rozmiarach dotąd niespotykanych. Natura jednak jest i będzie silniejszą od człowieka — a śmierć jest tylko początkiem nowego życia. Te dwie prawdy dotyczą w całej swej rozciągłości Hiroszimy.

Na oczyszczonych z gruzów placach wyrastają kolonie drewnianych domków. Na zasypanych i zamarłych od roku ulicach spotyka się coraz więcej ludzi.

Powstaje nowa Hiroszima, a w niej budzi się nowe życie.

W cieniu szkieletów zburzonych domów i w zasypanych gruzem ogródkach zaczynają kiełkować rośliny, na przekór twierdzeniu uczonych, że w następstwie wybuchu bomby atomowej znikną na parę lat z tego obszaru wszelkie formy życia. Gałązka odartej całkowicie z kory wiśni pokryła się niedawno pięknym kwiatem.

Bombę atomową zrzucono na Japonię w przewidywaniu dokonania olbrzymich zniszczeń i zmuszenia przez to japońskich militarystów do kapitulacji. Hiroszima i Nagasaki odniosły rany, które stały się śmiertelnymi dla japońskiego inperium. To jedno przewidywanie sprawdziło się.

Natomiast nie sprawdziły się przypuszczenia uczonych co do długiego terminu wyswobadzania się niszczących wszystko promieni radioaktywnych. Z większym lub mniejszym stopniem pewności orzekli oni, że całe życie — zwierzęce i roślinne — zniknie na wiele lat z powierzchni dotkniętych bombardowaniem obszarów. Przypuszczenia ich okazały się mylnymi. Uczeni nie wzięli pod uwagę oporu, jaki stawią pozostałościom po bombie człowiek i natura.

Czy oznacza to, że jesteśmy niepotrzebnie straszeni perspektywą przyszłej wojny atomowej? Nie. Wytępienie mieszkańców całych miast będzie zawsze tak wielkie, jak wykalkulują to uczeni. Pewne rodzaje cywilizacji mogą zginąć wraz z całymi narodami, jeśli bomby atomowe zostaną użyte na szeroką skalę w przyszłej wojnie. Ale rezultaty dotychczasowych wybuchów tych bomb wykazują stanowczo, że świat odrodzi się jednak. Zawsze znajdą się ludzie, którzy będą od nowa budować życie, a fauna i flora przeciwstawi się wszystkim wysiłkom wiedzy, zdążającym do zniszczenia.

Zakonnica instruktorką pilotowania

Waszyngton. — 39-letnia siostra Maxine z klasztoru Benedyktynek w St. Cloud Minnesota, w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, po odbyciu odpowiedniego przeszkolenia i zdaniu egzaminów, została mianowaną instruktorką pilotażu. Wykłada ona teraz sztukę latania na samolotach adeptom lotnictwa w wyższej szkole w St. Cloud. Jak wiadomo, samoloty są coraz częściej używane przez misjonarzy.

———:-:———

210 kilometrów na łyżwach w 10 godzinach

Haga. — W Holandii odbyły się wielkie zawody łyżwiarskie, p.t. „bieg naokoło jedenastu miast". Trasa wynosiła 210 km.

Kilka tysięcy osób stanęło do biegu o godz. 6-tej rano. Zwycięzcą oryginalnego biegu, który organizują tylko w czasie bardzo ostrej zimy, jest tego roku J.J. Bosman, który przebył przestrzeń w 10 godzinach, 36 min., czyli przeciętnie przebiegł w godzinie 20 km.

———:-:———

Katolicy w Szkocji

Edinburg. — Według świeżo wydanego „Scottish Catholic Directory" ludność katolicka Szkocji wynosiła w końcu 1946 r. blisko 660 000 osób co w porównaniu z rokiem poprzednim wykazuje zwiększenie o 6.614 osób. Księży w Szkocji jest 947 t.j. o 49 więcej niż przed rokiem.

Zofia Kossak

KRZYŻOWCY

POWIEŚĆ

170) (Ciąg dalszy)

— Dobrzy rycerze, grabia de Vermandois, książęta: normandzki, flandryjski, lotaryński, grabia St. Gilles, grabia de Blois i królewicz duński przesyłają wam wodzu, tę żołnierską zdobycz, z żądaniem, byś ją co szybciej odesłał basileusowi jako dar Latyńców. Jest tu tych głów trzy tysiące z górą. Drugie tyle ciśnęliśmy do grodu na postrach. Głowy należały do wojów sułtana Kilidż-Arslana, tego samego, przed którym drżało Bizancjum...

— Uczynię natychmiast, jako wodzowie sobie życzą — zapewnia uprzejmie Butumitos. Głośno po łacinie wydaje rozkaz, by co duchu ładowano miechy na galerę, która nie mieszkając popłynie do Bizancjum — po grecku zaś dodaje:

— Jeno odbijecie od brzegu, zatopić tę zgniliznę w morzu, a pokład dobrze ługiem wyszorować... Zaraza z tego gotowa... Co za barbarzyństwo!

Nie okazując niczym tych uczuć na zewnątrz, obdarza suto przybyłych w imieniu cesarza; częstuje mrożonym winem i odprawia, zapewniając o radości basileusa. Zaledwo odjechali, zasiada do rady wojennej. Biorą w niej udział dowódcy oddziałów, dawny stratigos zabranej przez muzułmanów prowincji i Pantopulos, biegły budowniczy wież.

— Kilidż-Arslana rozbili — stwierdza z zadowoleniem wódz — to najważniejsze. Opłaciła się półroczna udręka z nimi w Bizancjum... Teraz chodzi o umiejętne wyzyskanie zwycięstwa... Nicea musi się poddać, ale — nam...

— Przecież przysięgli, że nie zatrzymają?...

— Wiela nam przyjdzie z tego, że oddadzą gród, skoro wpierw ograbią go, zniszczą, ludność wysiekną!... Nie trzeba nam pustych murów. Tak... tak. Czas zwrócić uwagę ich durnych umysłów, że galery dowożą miastu żywność i że bez floty miasta nie ogrodzą... Flotę mamy my... Pantopulos! Pojedziesz do nich budować beluardy i odkryjesz galery...

— Widzieli mnie tu u Waszej Dostojności... Mogą poznać i zdziwić się, że wcześniej nie przyjechałem... — zauważył Pantopulos.

— Nie poznają z pewnością, a choćby, twoja głowa, by coś odpowiedniego wymyślić... Pojedziesz tam zaraz jutro jako budowniczy wysłany z Bizancjum.

Rozdział XIV.

O niedoszłym Sądzie Bożym

W skład sądu, prócz biskupa, który przewodniczył, wchodzili panowie: Rajmund St. Gilles, Godfryd lotaryński, obaj Roberci, kapelan Arnuld de Rohes, kanonik Rajmund d'Aguilers, Szczepan de Blois, Hugo de Vermandois i archidiakom Alberon. Siedzieli na okrytej suknem ławie, ustawionej przed namiotem. Oskarżyciel, Raul de Beaugency, naprzeciw, podsądna z matką z boku. Ciasny wieniec stłoczonych widzów dokoła. Samo najprzedniejsze rycerstwo.

Szczęściem, iż muzułmanie w grodzie zajęci byli grzebaniem głów swoich zmarłych, że śpiewne zawodzenia płaczek dolatywały aż tutaj, inaczej bowiem mogli byli snadno zrobić wycieczkę i wpaść bezkarnie aż do obozu. Wszystkie umysły, wszystko uwaga i baczność zwrócone były ku toczącej się sprawie, pochłonięte sprawą. Dziwną, niepojętą, okropną.

Czy spodziewałby się kto kiedykolwiek, że dobry rycerz de Beaugency oskarży szlachetną Blankę de Montbeliard z dobrego rodu Salviac de Viel o wszeteczne czarownictwo!!? Zdybał ją pono, jak dotykała trupów kobiet splugawionych przez pogan. Widział, jak je dobijała, zapewne, by zebrać krew dla diabelskich praktyk... Jakże trudno w to uwierzyć, a przecież rycerz nie kłamie... Zresztą podsądna nie wypierała się wcale, twierdząc jeno, że nie dla praktyk to czyniła, ale z litości. „Przez miłość Pana Naszego Jezusa Chrystusa..." Tak mówiła śmiele w obliczе tłumu, patrząc sędziom prosto w twarz... Przez miłość Pana Naszego Jezusa Chrystusa... Nie lękała się wymówić Przenajświętszego Imienia i połączyć je z obmierzłą zbrodnią!

Biskup trwał w milczeniu, przesłoniwszy oczy dłonią. Reszta sędziów zamieniała półgłosem urywane słowa, za to widzowie nie szczędzili głośnych uwag.

— Sam duszę diabłu zaprzedał, a teraz dobrą białkę oskarża...

— Wody nam przynosiła z innymi, ninie zaś mają ją sądzić...

— I.... i... nie lepsza ona od Pikardczyka... Pamiętacie, jako pomarł Montbeliard?

— Jużcić prawda! Struła go!

— Struła, struła! Wszystkim z dawna to wiadomo!

— Trucicielka!

— O wilkołaku mówiła, że pies zwyczajny!...

— Reta! Żeśwa zabaczyli!... Widno była z nim w znajomstwie...

(Ciąg dalszy nastąpi)

Udana operacja serca przebitego metalowym ołówkiem

Newark (Stany Zjedn.). — Jerzy Allen, piętnastoletni uczeń po wyjściu ze szkoły spostrzegł, że autobus, którym codziennie wracał do domu rusza z przystanku. Chcąc dopędzić autobus, pobiegł w ślad. Po kilku krokach pośliznął się i upadł, poderwał się jednak i wskoczył na stopień autobusu. W autobusie dopiero spostrzegł, że ma wbity w pierś w okolicy serca metalowy ołówek.

Na widok ten zasłabł, lecz opanował się natychmiast. Pasażerowie chcieli wyjąć ołówek z piersi, on jednak nie zgodził się na to i kazał odprowadzić się do lekarza.

W dwie godziny później odbyła się operacja. Ołówek przebił piersi i utkwił w muskule serca, lecz nie naruszył komory sercowej.

Lekarze po dokonaniu operacji oświadczyli, że mają wszelką nadzieję na zupełne wyzdrowienie pacjenta.

———:-:———

Wzrost urodzin w Stanach Zjedn. w latach 1945—1946

Waszyngton. — W Ameryce zanotowano podczas pierwszych 11 miesięcy 1946 roku 2,922 000 urodzin, tj. 16 proc. więcej aniżeli w 1945 roku. Statystycy amerykańscy przypuszczają, iż liczba całoroczna urodzin w 1946 roku będzie wyższa, aniżeli w roku 1943, kiedy to liczba ta osiągła 2 miliony 934 tys. 860 noworodków.

Z drugiej strony amerykański Urząd statystyczny podał do wiadomości, iż w przeciągu ostatnich 11 miesięcy 1946 roku zmarło w Ameryce 1 milion 275 tys. osób, co stanowi 1,3 proc. więcej aniżeli wynosiła liczba zgonów podana od stycznia do listopada w roku 1945.

———:-:———

Wzrost liczby urodzin w W. Brytanii

Londyn. — Statystyka wykazała, że w pierwszych 5 tygodniach 1947 r. urodziło się w dużych miastach W. Brytanii **51.149 dzieci**, w porównaniu z tym samym okresem ub. roku, kiedy to zanotowano tylko 35.925 urodzin.

———:-:———

NOWY JORK. — W laboratoriach uniwersytetu kolumbijskiego wynaleziono nowy środek leczniczy, tz. „Bacitracit", który posiada te same prawie własności co penicylina.

LUTY
15
Sobota

Dziś: Faustyna p.
Jutro: Julianny p.
Pojutrze: Sylwina p.

Opłata za „Narodowca" wynosi:
za 3 miesiące . . . . 250 Frs.
za 6 miesięcy . . . . 475 Frs.
za cały rok . . . . . 900 Frs.
Pocztowe konto czekowe: C.C. LILLE 16637

Zamówienia i wszelkie listy należy adresować „NARODOWIEC" — LENS (P. de C.)

Echa Dnia

Czyich interesów broni „Narodowiec" — pyta paryska „Gazeta Polska", ponieważ „Narodowiec" powtórzył niektóre ustępy z artykułu „La Voix du Nord" o polityce imigracyjnej Francji.

Wychodźcy polscy, których organem jest „Narodowiec", nie przybyli do Francji ani dlatego, by w tym sławnym z uroku kraju się bawić ani na to, aby tutaj żyć z agitacji politycznej lub na pięknych posadach reprezentować takie czy inne „idee" lub interesy. Wychodźcy polscy, których organem jest „Narodowiec", przybyli tutaj, wygnani z Kraju ojczystego biedą i niedolą, aby zapracować w ciężkiej pracy na chleb dla rodziny swojej i dla siebie.

Dziesiątki tysięcy przybyły do Francji, opuszczając Kraj po raz drugi, kiedy po r. 1919 wrócili z Wychodztwa i straciwszy wszystkie oszczędności, ponownie musieli Zagranicą szukać chleba.

Z ich niedoli, trosk i doświadczeń powstał „Narodowiec" jako ich doradca i przyjaciel oddany. To też „Narodowiec" od nikogo nie jest i nie był zależny, lecz jedynie od swoich Czytelników, którzy przywiązaniem płacą mu za rzetelną pracę, jaką w zamian im za to daje.

43 lata miną w kwietniu, kiedy założyciel „Narodowca" przybył do nich na Wychodztwo, a 38 lat we wrześniu, od chwili kiedy założył „Narodowca", i razem z Wychodztwem służył ideałom chrześcijańskim i demokratycznym wyniesionym z domów rodzinnych.

„Narodowiec" informował Wychodztwo zawsze wszechstronnie i zaznajamiał z polityką imigracyjną wielu krajów, bo polityka ta dotyczyła szerokich warstw pracujących, a nie interesowała tylko polityków chcących żyć z polityki, a nie z pracy i własnego wysiłku.

„Narodowiec" przeto nie tylko w sprawach emigracyjnych, ale także w sprawach życia międzynarodowego informował wszechstronnie Czytelników, którzy rozumieją, że sprawa polska jest jedną cząstką wielkiego splotu zagadnień międzynarodowych i od nich współzależną, i że tylko ten się dobrze orientuje, kto [illegible] w prawdziwym świetle.

Jest dziś niestety zbyt wiele najemników prasowych, którzy chcieliby bez względu na uczciwość i prawdę pisać to, co się podoba mocodawcom i chlebodawcom. Napadają oni na „Narodowca" na przykład, jeżeli zwalcza wywożenie żywności z Polski, a przecież chyba jasną jest rzeczą, że „Narodowiec" broni tutaj najżywotniejszych interesów polskich warstw pracujących. Nie podoba się im, gdy „Narodowiec" pisze prawdy, które ich w oczy kolą, i odpowiadają powtarzaniem oszczerstw, jakie dostarczało przed wojną paryskie biuro Abetza swoim agentom przeciw „Narodowcowi".

Mogą sobie więc jedni służyć dziedzicom przedwojennego „Dziennika Ludowego" i jego trockistowskich dążeń, inni „jednyńczykom", czy też różnym innym klikom, od których są zależni, „Narodowiec" służy Wychodztwu i jego ideałom i interesom od dziesiątek lat, bo to jest jego główna racja bytu. I tak pozostanie!

W sprawie przyjazdu cudzoziemców na pracę do Francji

Cudzoziemcy, którzy chcieliby przyjechać na pracę do Francji, powinni być w posiadaniu kontraktów pracy zatwierdzonych przez Ministerstwo Pracy i Francuski Urząd Imigracyjny w Paryżu.

Przed francuskim Najwyższym Sądem w Wersalu stanie wkrótce 14 byłych ministrów i wysokich funkcjonariuszy rządu Vichy

W dniu 25 lutego br. zostanie otwarta pierwsza sesja Najwyższego Sądu francuskiego w Wersalu, przed którym stanie 14 ministrów i wysokich funkcjonariuszy rządu Vichy. Proces potrwa ponad cztery tygodnie.

Oskarżycielem z ramienia państwa jest prokurator Frette-Damicourt.

Będą sądzeni:

Paul Baudouin, minister stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych; Fernand de Brinon, ambasador; [illegible] — Raphael Alibert, sekretarz stanu w Min. Sprawiedliwości; Georges Hilaire, sekretarz główny w Min. Sztuk Pięknych; admirał Georges Robert, wysoki komisarz Republiki na Antylach; Jean Jardel, sekretarz główny kancelarii szefa państwa; Pierre Caziot, sekretarz stanu w Min. Rolnictwa i Wyżywienia; Jules Brévié, sekretarz stanu w Min. Kolonii; Armand Annet, główny gubernator Madagaskaru; Joseph Lemery, minister Kolonii; Jacques Guerard, sekretarz główny w przewodnictwie rządu; Camille Chautemps, minister stanu; admirał Henri Bléhaut, sekretarz stanu w Min. Marynarki i Kolonii oraz admirał Jean de Laborde, [illegible] eskadry na Morzu Śródziemnym.

Akt oskarżenia zarzuca wyż. wymienionym współpracę z Niemcami i działalność na szkodę państwa francuskiego.

Wieści z Polski

Produkcja przemysłowa na Ziemiach Odzysk.

Stan zatrudnienia pracowników w górnictwie i przemyśle Ziem Odzyskanych wynosił:

1.X.1945 roku. 73.240 osób, w tym 59.232 Niemców i 14.008 Polaków.

1.IX.1946 roku, 229.604 osób, w tym 35.413 Niemców i 194.191 Polaków.

Niemcy stanowili w 1945 r. — 81% ogółu pracowników, w 1946 r. już tylko 16%. Liczba pracowników polskich w tym samym czasie wzrosła z 19% na 84%.

W Zagłębiu Dolnośląskim przedwojenna produkcja węgla wynosiła 400.000 ton miesięcznie. Wydobycie w styczniu 1946 r. wyniosło 232.000 ton (58%), w sierpniu 1946 r. — 257.000 (64,25%).

W kopalniach opolskich przedwojenna produkcja węgla wynosiła 1.700.000 ton miesięcznie. W styczniu 1946 r. wydobyto 808.000 węgla (47.5%), w sierpniu 1946 r. — 1.160.000 ton węgla węgla (68,2%).

Wydobycie rudy żelaznej przed wojną wynosiło ok. 2.300 ton miesięcznie. W sierpniu 1946 r. osiągnięto produkcję 2.065 ton, czyli 90% wydobycia niemieckiego.

Produkcja łupka ogniotrwałego prażonego wyniosła w sierpniu 1946 r. — 3.216 ton czyli około 50% normalnej produkcji niemieckiej.

W sierpniu 1946 r. wyprodukowano 2.194 ton szamotu, 1.183 ton dynasu i 349 ton magnezytu, czyli 50% niemieckiej produkcji materiałów ogniotrwałych.

Produkcja surówki wyniosa w lipcu 1946 r. — 12.700 ton czyli około 50% szczytowej produkcji niemieckiej z 1927 ro. a okoo 500% niemieckiej produkcji z 1932 r. Miesięczna produkcja stali przekroczyła 11.000 ton, czyli ponad 20% niemieckiej produkcji szczytowej z 1927 r. a ponad 60% produkcji z 1932 r.

W styczniu 1946 r. czynnych było na Ziemiech Odzyskanych 2.815 przedsiębiorstw przemysłu spożywczego (33.6% stanu przedwojennego) w październiku 1946 r. już 6.433 przedsiębiorstw, czyli 78.6% stanu przedwojennego.

„Zakazane piosenki"

Warszawa. — Film „Zakazane piosenki", wyświetlany obecnie w Warszawie cieszy się niesłabnącym powodzeniem. Dziennie na czterech seansach w kinach: „Palladium", „Stylowy", „Polonia" i „Atlantic" ogląda go około 16.000 osób.

Gdyby każdy mieszkaniec stolicy chciał obejrzeć ten film, wyświetlanie jego powinnoby trwać około 3-ch tygodni.

Warszawa. — Odbudowa Zamku Królewskiego w Warszawie rozpocznie się wiosną 1947 r.

Projekt produkcji „sztucznego" mięsa, a naturalne ma być wywożone?

Wrocław. — „Gazeta Cukrownicza" zamieszcza artykuł prof. Dr. T. Olbrychta z Uniwersytetu Wrocławskiego o wyrobie sztucznego mięsa z melasy, które jak wiadomo, jest produktem odpadkowym, powstającym przy fabrykacji cukru.

Prof. Olbrycht podaje sposób otrzymywania z melasy nowego, taniego pokarmu dla ludzi i pasz dla zwierząt, bogatego w białko i witaminy, który nazywa sztucznym mięsem. Ten nowy produkt zawiera w stanie suchym około 50 proc. białka przyswajalnego, witaminy grupy B, sole mineralne, 2,5 proc. tłuszczu i 5 proc. wody. Produkt [illegible] przechowuje się łatwo, [illegible] lub [illegible] jasno-żółtej [illegible].

Tyle dr. Olbrycht. Przede wszystkim należy jednak nie wywozić z kraju naturalnego mięsa, naturalnych wyrobów [illegible] i przetworów ziemniaczanych potrzebnych stokroć więcej ludności w Polsce niż „sztuczne mięso".

Odkrycie archeologiczne pod Sandomierzem

Sandomierz. — Podczas przeprowadzania robót ziemnych we wsi [illegible] pow. sandomierskim [illegible] 5 m. [illegible] z okresu [illegible]. Cenne znalezisko zostało zabezpieczone w Państwowym Muzeum Archeologicznym. Szczegółowe badania odbędą się wiosną.

Kołobrzeg dźwiga się z ruin

Kołobrzeg. — Kołobrzeg, miasto i port oraz okolice ucierpiały szczególnie dotkliwie podczas wojny, tak że odbudowa musi być [illegible] rzędem [illegible] z portem rybackim, [illegible] z najważniejszych portów rybackich polskiego wybrzeża.

Na ten cel Delegatura Rządu dla Spraw Wybrzeża przeznaczyła 7 milionów zł. Poza tym pomyślano o rozbudowie Kołobrzega - kąpieliska. [illegible] jednak [illegible] może po[illegible] [illegible] jest [illegible] kąpieliskiem kołobrzeskim.

Użytki rolne i lasy

Ogólna powierzchnia użytków rolnych na Ziemiach Odzyskanych (bez Gdańska) wynosi 6.4 miliona hektarów (w tym 4.8 miliona ha gruntów ornych) oraz 2.829.000 hektarów lasów.

	Użytki rolne (w tys. hektarów)	lasy
Woj. Olsztyńskie (część byłych Prus Wschodnich)	1.666	443
Woj. Szczecińskie (Pomorze Zachodnie)	2.052	518
Woj. Wrocławskie (Śl. Dol.)	1.545	787
Ziemia Lubuska (część Woj. Poznańskiego)	545	798
Śląsk Opolski (część Wojew. Śląsko Dąbrowskiego)	598	283

Powierzchnia lasów na Ziemiach Odzyskanych wynosi 26 proc. całości obszaru.

W 1939 r. istniały na Ziemiach Odzyskanych 478.962 gospodarstwa rolne o ogólnej powierzchni 9.353.764 hegtarów.

Z tego było:

	ilość gosp.	powierzchni
W Prusach Wschodnich	91.083	2.172.664
Na Pomorzu Zachodnim	107.638	2.884.146
W Ziemi Lubuskiej	48.853	1.029.422
No D. Śląsku i Opolskim	231.388	3.267.532

Zatrucie kiełbasą

Kraków. — W Krakowie miał miejsce charakterystyczny wypadek, który omal nie spowodował śmierci rodziny składającej się z 4 osób. Niejaki Ludwik Domaradzki kupił pewną ilość nieświeżej końskiej kiełbasy i poczęstował nią swoją rodzinę. Nastąpiło poważne zatrucie, tak że rodzinę Domaradzkich z trudem udało się uratować od śmierci. Kot, który również brał udział w kolacji, zdechł.

Nieuszkodzony port przy ujściu Słupii

Gdańsk. — Port rybacki w Postolinie Kaszubskim, znajdujący się u ujścia rzeki Słupii do morza, należy do nielicznych portów, które na skutek działań wojennych nie poniosły wielkich szkód.

Baseny portowe są nieuszkodzone, a jedyną przeszkodą w pełnym ich wyzyskaniu jest znaczna ilość zatopionych wraków.

Obecnie czynny jest już kapitanat portu. Stocznia zatrudnia już 220 pracowników i produkuje kutry.

Gęsie skórki na eksport

Gdynia. — Rozeszły się ostatnio pogłoski podawane w formie dowcipu, że Polska eksportuje między innymi skórki gęsie. Po sprawdzeniu tych wiadomości u źródeł, jak podaje „Dziennik Bałtycki", okazało się, że są one prawdziwe.

Skórki gęsie eksportujemy rzeczywiście w dość znacznej ilości do Anglii i Palestyny, są one wykorzystywane przy produkcji towarów galanteryjnych. Obok skórek gęsich eksportujemy również skórki królicze i zajęcze

Trzy wyroki śmierci w Bydgoszczy

Bydgoszcz. — Wojskowy Sąd Rejonowy w Bydgoszczy skazał na karę śmierci Wacława Borożyńskiego, Stanisława Zedlewskiego i Alfonsa Orzechowskiego z Lubawy. Dokonali oni kilku zabójstw i napadów dywersyjnych na posterunki M.O. w pow. lubawskim oraz kilkudziesięciu napadów. Towarzysze skazanych na śmierć, Antoni Dusza i Stanisław Świątkowski z Lubawy skazani zostali na 15 lat więzienia.

Fale chorób dziecięcych

Olsztyn. — Tutejszy teren nawiedziła ostatnio fala chorób dziecięcych, jak koklusz, świnka, odra, ospa wietrzna; szkarlatyna i dyfteryt, dwie najgroźniejsze choroby dziecięce, są na wygaśnięciu.

Czynniki sanitarne i władze szkolne czuwają nad możliwością rozwinięcia się epidemii i w razie powtarzających się wypadków zasłabnięcia zarządzają zamknięcie szkół i przedszkoli.

Wyrok śmierci na członków wywiadu WIN

Katowice. — W Sądzie Wojskowym w Katowicach w procesie przeciw członkom wywiadu WIN na okręg Śląsko-Dąbrowski skazani zostali: Władysław Szczepka, Emil Wehrstein, Józef Brudniak i Stanisław Laskowski na karę śmierci. Jan Chrostowski na 15 lat więzienia, Leonard Świderski na 10 lat, Ferdynand Kantoch na 8 lat więzienia.

Poza tym Sąd orzekł konfiskatę mienia wszystkich skazanych oraz pozbawienie praw obywatelskich.

Śmiertelny skok z tramwaju

Wrocław. — Adam Kuśmierczak, na rogu ulicy Stalina i Pl. Słowiańskiego, wyskoczył z będącego w ruchu tramwaju tak nieszczęśliwie, że poślizgnąwszy się, wpadł pod nadjeżdżający samochód ciężarowy. Ofiara lekkomyślności zmarła w godzinę po przewiezieniu do szpitala.

Amnestia

Katowice. — „Dziennik Zachodni" pisze: Na powyborczym zebraniu sprawozdawczym w Warszawie wybitni przedstawiciele Bloku Stronnictw Demokratycznych zapowiedzieli, że nowy Sejm zajmie się opracowaniem szeroko zakrojonej amnestii.

„Dla wszystkich, którzy błądzili w poprzednim okresie i którzy zrozumieli swoje błędy, otwiera się możliwość włączenia się w twórczą, pozytywną pracę nad rozbudową państwa przez szeroką amnestię, której projekt partia nasza ma od dawna przygotowany — mówił min. Cyrankiewicz — ale której ogłoszenie przed wyborami mogliby niektórzy uważać za przejaw naszej słabości w momencie napięcia walki politycznej. Ogłoszenie amnestii w niedługiej przyszłości będzie dowodem siły polskiej demokracji".

„Polska Partia Robotnicza — stwierdził wicepremier Gomółka — wykaże maksimum wyrozumienia dla ofiar polityki reakcji, znajdujących się w więzieniach za swe przestępstwa i dla tych, którzy dowiodą szczerych swoich chęci i woli powrotu do normalnego życia".

Gdynia. — Gdynia według ostatnich danych urzędowych liczy obecnie 99.154 mieszkańców. Lokali handlowych Gdynia posiada 1.138, w tym najwięcej sklepów spożywczych, 422 zakłady gastronomiczne.

Bydgoszcz. — W Lubieniu odbyła się uroczystość przekazania miejscowej parafii 3-ch nowonabytych dzwonów kościelnych.

Wrocław. — 3 tys. zdemobilizowanych żołnierzy osiadło w majątkach poniemieckich. Pracują oni w ramach spółdzielni osadniczo-parcelacyjnych. Przewiduje się osiedlenie dalszych 20 tys. zdemobilizowanych żołnierzy.

Zebranie informacyjne w sprawie repatriacji w Ambasadzie R. P. w Paryżu

W dniu 12-go bm. odbyło się w Paryżu zebranie informacyjne w sprawie repatriacji, zwołane przez Ambasadora R.P. W zebraniu uczestniczyli przedstawiciele szeregu organizacyj wychodźczych, choć nie wszystkich.

Konferencję zagaił Ambasador R.P. **Skrzeszewski**, który w obszernym przemówieniu przedstawił znaczenie akcji repatriacyjnej i wezwał obecnych do współpracy. W przemówieniu swoim Ambasador podkreślił konieczność szybkiej odbudowy Polski oraz zagogospodarowania Ziem Odzyskanych. Niemcy mimo poniesionej klęski szybko się odbudowują. Tym bardziej przeto odbudowa Polski nastąpić powinna w tempie przyśpieszonym. Do tego potrzebny jest współudział wszystkich Polaków.

Dalszym obradom przewodniczył radca **Ogrodziński.** Referat wygłosił radca dla spraw społecznych **Dudziński.**

Z referatu wynikało, że w roku ubiegłym w czasie od 15. V. do 15. X. 1946 wyjechało 5.029 górników z 12.854 członkami rodzin, 1.712 rolników wraz z rodzinami.

Wyjeżdżający zabrali ze sobą: 4.413 rowerów, 1.716 maszyn do szycia, 1.558 aparatów radiowych, 415 maszyn do prania, 44 motocykle, 5 samochodów i 40 milionów fr. w gotówce.

Umowa zawarta z rządem francuskim na rok bieżący przewiduje repatriację 17.000 osób, z czego: 8.000 górników, 6 000 robotników rolnych, 1000 robotników fabrycznych i 2.000 różnych: kupców, rzemieślników, inwalidów, starców itd.

Akcja repatriacyjna obejmie na sam przód rolników z okolic Paryża i południowej Francji, następnie górników z południowej Francji, a później górników z Nord i Pas de Calais. Na października przewidziany jest wyjazd drugiego kontyngentu rolników.

Powrót emigrantów nastąpić ma w warunkach dogodniejszych niż w roku ubiegłym.

Repatriacją objęte będą osoby zgłaszające się dobrowolnie. Wychodźcy, którzy nie zdecydują się na wyjazd i pozostaną we Francji, nadal korzystać będą z opieki polskich placówek konsularnych i Ambasady.

Na zapytania delegatów radca Dudziński udzielał wyczerpujących wyjaśnień.

Przedstawiciele poszczególnych organizacyj złożyli następnie oświadczenie gotowości współpracy nad sprawnym przeprowadzeniem akcji repatriacyjnej.

Na zakończenie Ambasador wskazał, że reemigrantom nie należy obiecywać lepszych warunków ani stanowisk, a przygotować na to, że czeka ich praca i warunki być może gorsze od tych, w jakich żyją zagranicą. W końcu Ambasador ponownie wezwał wszystkie czynniki wychodźcze, do współudziału w zorganizowaniu akcji repatriacyjnej, na punkcie której dojść powinno na Wychodztwie do jednomyślności.

Podpisanie nowych układów w obronie emigracji

Renty dla inwalidów wojennych z armii Sikorskiego, z Ruchu Oporu i deportacji oraz cywilnych ofiar działań wojennych

Podwyższenie zasiłków gwareckich

Paryż. — Jak już donieśliśmy, przedstawiciele władz polskich i francuskich podpisali w Paryżu sześć układów, regulujących kilka najważniejszych bolączek emigracji polskiej we Francji, wymagających pilnego załatwienia. Układy później włączone będą do polsko-francuskiej konwencji emigracyjnej, będącej w opracowaniu.

W sprawie podpisanych układów, Ambasada R.P. w Paryżu komunikuje:

„10 i 11 lutego 1947 roku zostało podpisanych 6 układów między Polską a Francją w sprawach ubezpieczeniowych.

Jeden układ zapewnia renty inwalidom wojennym byłym żołnierzom armii gen. Sikorskiego, inwalidom z ruchu oporu, inwalidom deportacji i ofiarom cywilnym działań wojennych, które poniosły obrażenia cielesne.

Inne układy dotyczą świadczeń społecznych. Zostało uwzględnione łączenie okresu pracy w Polsce i we Francji. Doszło do uregulowania wypłat między Z.U.S., Caisse de Retraite i Caisse Autonome, przy czym Kasy te podejmują wypłatę rent za czas wojny. Są to najważniejsze punkty.

Szczegółowe omówienie każdego układu zostanie podane później".

* * *

Szczegóły poszczególnych układów ogłosimy w najbliższych dniach, natychmiast po ich uzyskaniu. Wszyscy zainteresowani wiadomość o podpisaniu ich, przyjmą niewątpliwie z zadowoleniem. Renty, zagwarantowane układami ofiarom wojny, przyczynią się do ulżenia doli licznych poszkodowanych. Byli członkowie knapszaftu bochumskiego, przez podniesienie zasiłków gwareckich, uzyskają częściowo zadośćuczynienie.

Jeden z układów obejmuje ponadto górników polskich z Alzacji i Lotaryngii, których prawa zostaną zrównane z prawami górników z innych zagłębi górniczych Francji.

Humor warszawski

Mistrz świata

Walki francuskie wyszły jakoś z mody. Nikt nie entuzjazmuje się już dawnymi bohaterami areny, może dlatego, że nie ma już stałego cyrku w Warszawie.

Czasem jednak odżywa stara tradycja. Zdarzyło się właśnie coś takiego w Warszawie w Noc Sylwestrową.

Pan Zygmunt Z. wracał do domu z „Polonii" [illegible] — nocnym tramwajem.

Był w świetnym humorze i strasznie chciało mu się śmiać. Co spojrzał na którego z towarzyszów podróży ogarniała go niepohamowana wesołość.

Takie to wszystko bycze, kochane chłopy!

Szczególnie podobali mu się trzej panowie w cyklistówkach.

Pan Zygmunt podobał się również, toteż po przedstawieniu się i przypomnieniu, że właśnie wszyscy znają się doskonale z wyścigów konnych, całe towarzystwo wysiadło na Targowej i żeby nie tracić drogiego czasu, podążyło do jednego z barów gdzie dogorywała jeszcze Sylwestrowa zabawa.

Tu w niewymuszonym nastroju spędzono kilka chwil na miłej rozmowie towarzyskiej. Poruszano głównie tematy sportowe i w pewnej chwili jeden z panów nazywany przez kolegów Józiem Sztachnickim rzekł:

— Ale pan szanowny, jak pragnę wolności, to musi mieć krepe, że trzymaj się ramy! Muskuły mur, cement i aleluja.

— Swojem porządkiem mnie by pan szanowny na francuskie walkie to tam znowuż nie za bardzo...

— Przede wszystkim, Józiu, daj pyska... mów mi Zygmuś i spróbujmy kto silniejszy... — odparł pan Zygmunt.

— Takiem prawem, poniekąd, zgoda, będziem się walczyć. Ale po formie jak dawniej herkulesy w cyrku, z dywanikiem, a takżesamo i dzwonkiem.

Wszyscy obecni przyjęli projekt z aplauzem. Administracja zakładu wystarała się o żądane akcesoria. Za stolikiem zasiedli sędziowie i turniej się rozpoczął.

— Raz, dwa, trzy i odjazd! Anawa! — dał sygnał prowadzący walki, jeden z przyjaciół pana Sztachnickiego.

Atleci zwarli się w uścisku. Pan Zygmunt wyraźnie górował nad przeciwnikiem i po trzech minutach „przednim pasem" rozłożył go bezapelacyjnie. Audytorium powitało to zwycięstwo gromkim okleskiem, nie szczędząc pokonanemu dotkliwych drwinek:

— Do kogo się bierzesz, lebiego do Zegmonta, on Elsnerka jak chce rozłoży na wszystkie cztery łopatki. Nieboszczyk Sztekier dla niego mucha.

Pan Zygmunt toczył dokoła wzrokiem triumfatora — nie zauważywszy nawet, że przeciwnik zakładając podwójnego nelsona, wyciągnął mu z kieszeni portfel.

Upokorzony pan Sztachnicki zażądał natychmiastowego rewanżu.

Otrzymał go, lecz uległ znowu, pocieszając się złotym zegarkiem zwycięzcy.

A że do trzech razy sztuka domagał się jeszcze jednej walki.

I znowu ten sam rezultat, na dywanie leżał uparty zapaśnik kurczowo ściskając w dłoni złotą papierośnicę z napisem: „Kochanemu Zygmuntowi — Lala".

Widownia szalała. Wszyscy, nie wyłączając sędziów, domagali się zaszczytu walczenia ze znakomitym atletą.

Pan Zygmunt nie odmawiał nikomu, zwyciężał wszystkich, tracąc stopniowo: wieczne pióro, pierścionek, bransoletkę i krawat.

Kiedy walcząc w ostatniej parze nie miał już nawet szelek, okrzyknięto go mistrzem świata i wyniesiono triumfalnie na ulicę.

Tu otrzeźwiał lecz zapaśnicy rozpłynęli się we mgle poranku.

Pan Zygmunt z wielką energią szuka teraz swoich przyjaciół a zwłaszcza Józia Sztachnickiego, wątpliwie jednak czy go znajdzie, gdyż rodowe to nazwisko wygląda na zawodowy pseudonim.

Wiech.

Przygody Rafała Pigułki

Nigdy się nie wie co będzie z Rafem — dziś do odmiany jest fotografem i reporterem, który z redakcji wypadł, by wziąć się zaraz do akcji.

Oto widzimy azyl wariatów, a w nim Rafała gdy [illegible] — będzie sensacja niesamowita!...

Ha, reporterska niewdzięczna praca — Rafał do biura jak wariat wraca [illegible] i przez okno pędzi galopem...

(sł.)



Spełnione marzenia...

POWIEŚĆ

118) (Ciąg dalszy)

Rano, gdy Li-Wan razem ze śniadaniem i porcją przyniosła gazety, chciwie chwyciła „Petit Parisien", szukając upragnionego ogłoszenia. Znalazła je wreszcie. I.B. — dwie litery imienia i nazwiska pod tekstem — wydały się krwią zapisane w jej oczach.

— Podaj mi pióro i papier listowy — zwróciła się do chinki.

Podłożyła pod listowy papier „Maskaradę miłości" i zaczęła pisać:

„Po przeczytaniu ogłoszenia uprzejmie proszę o pofatygowanie się WPana do mnie w sprawie ewentualnego objęcia posady sekretarza. Helga de Liere. Willa „Alcione", Argenteuil, Od 6 do 8 po południu".

Zakleiwszy kopertę, kazała Li-Wan zaraz odnieść ją do najbliższej skrzynki pocztowej. Chinka wróciła zaraz, przynosząc nowinę, że sąsiednią willę „Mon repos", która od dłuższego czasu była niezamieszkana, z powodu śmierci jej właścicielki, zostanie nabyta przez bardzo bogatą i młodą Amerykankę, która śpiesznie ją odnawia, bo w najbliższych dniach ma zamiar tam się wprowadzić.

— Widziałam ją osobiście. Ma zupełnie ciemną cerę i ogniste oczy. Wspaniale ubrana. Przyjeżdża własnym samochodem i krzyczy na robotników niczym przekupka.

— Szkoda, że sąsiadować będę z amerykańską nuworiszką. Nie lubię tego rodzaju kobiet. Wprowadzają zawsze atmosferę hałaśliwą, zbyt wesołą i często wprost wulgarną. A tak ceniłam spokój i ciszę, która tu od lat panowała.

Wkrótce Leda zupełnie zapomniała o swej nowej sąsiadce, pochłonięta projektami o usidleniu Igora. Przede wszystkim uprzedziła służbę, że gdy przyjdzie między 6-tą a 8-mą niejaki pan Bagreckoj, powiedzieć mu, w razie gdy będzie pytał, że willa należy do starej sędziwej baronowej de Liere, która właśnie poszukuje dla siebie sekretarza. Uprzedziła również, aby nikogo nie dziwiło, że będzie przyjmowała Bagreckiego ucharakteryzowana na starszą panią:

Potrzebne mi to jest dla następnego filmu. Muszę przyzwyczaić się grać rolę starszej pani, — powiedziała Li-Wan gdy ta pytająco spojrzała na swą panią.

— Potrzebne mi to jest dla następnego filmu. Muszę przyzwyczaić się grać rolę starszej pani, — powiedziała Li-Wan, gdy ta pytająco spojrzała na swą panią.

Oczekiwanie i niepewność denerwowały Rianę bardzo:

— A nuż nie przyjdzie? Nuż znalazł sobie inną posadę? — bez końca dręczyła się pytaniami.

Przyszedł w trzy dni po wysłaniu listu. Li-Wan wprowadziła go do bananowej sali. Ze zdziwieniem przyglądał się oryginalnemu i dziwacznemu urządzeniu willi.

— Kogo mam zameldować pani baranowej? — uprzejmie spytała Li-Wan.

— Nazywam się Bagreckoj. Przyszedłem na listowne zaproszenie pani de Liere.

— Proszę chwilęczkę zaczekać. Pani baronowa zaraz przyjdzie.

Znikła bezszelestnie. Igor rozglądał się po dziwacznie urządzonym pokoju.

— Ciekaw jestem jak wygląda właścicielka tej willi? Młoda? Urocza? Albo być może podstarzała, ekscentryczna piękność o bujnej wyobraźni?... Na progu saloniku stanęła wysoka, szczupła postać w ciemnej gładkiej sukni:

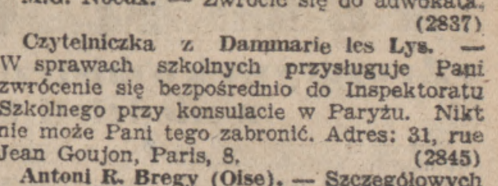
— Dzień dobry panu — usłyszał cichy, przyjemny głos.

Zdziwienie odbiło się na jego twarzy. Zobaczył przed sobą starszą, dystyngowaną damę o siwych wysoko zaczesanych a la królowa Mary włosach, w ciemnych okolarach i gładkiej czarnej sukni pod szyję, zakończoną tiulowym marszczonym kołnierzykiem „Medici". Od całej wyniosłej postaci tchnęło wielkopańskością i spokojem prawdziwej damy dworu dawnych czasów.

— Jakże nie pasuje ona do stylu tego pokoju — mimowoli z rozczarowaniem pomyślał Igor, ale nie dał niczym wyczuć swego zdziwienia z miną urodzonego światowca podszedł do baronowej i ucałował jej rękę z szacunkiem.

— Ma piękne m.ode ręce — skonstatował.

(Ciąg dalszy nastąpi)



M.G. Noeux. — Zwrócić się do adwokata. (2837)

Czytelniczka z Dammarie les Lys. — W sprawach szkolnych przysługuje Pani zwrócenie się bezpośrednio do Inspektoratu Szkolnego przy konsulacie w Paryżu. Nikt nie może Pani tego zabronić. Adres: 31, rue Jean Goujon, Paris, 8. (2845)

Antoni R. Bregy (Oise). — Szczegółowych informacji w sprawie wyjazdu do wyrębu lasów w Czarnym Lesie w francuskiej strefie okupacyjnej Niemiec, udzieli Panu prefektura (Office du Travail). Jednak nim Pan uzyska zezwolenie na wyjazd, powinien Pan poczynić starania o przyznanie paszportu polskiego w Konsulacie Gen. R.P., 31, rue Jean Goujon, Paris, 8. (2846)

Stefan P. Wittelsheim (Haut Rhin). — Konsulat amerykański mieści się pod następującym adresem: Consulat General des tats Unis d'A. du N., 2, rue Gabriel, Paris, 8. (2847)

Wincenty P. Bonel par Combes (Aveyron). — Władze francuskie nie mają żadnego wpływu na przebieg demobilizacji żołnierzy polskich z Francji znajdujących się w Anglii. Syn Pana musiałby wnieść podanie o demobilizację przez swoją jednostkę wojskową. (2848)

Franciszck S. — O ile Pan posiada ważny paszport i uzyska szwajcarską wizę wjazdową, może Pan wyjechać na urlop do Szwajcarii. Konsulat szwajcarski w Paryżu znajduje się pod nr. 142, rue de Grenelle, Paris, 7. Oficjalny kurs franka szwajcarskiego do franka francuskiego wynosi: za 100 fr. szw. 2.759 fr. francuskich. (2850)

J.O. Bruay en Artois. — Zwrócić się do Commissariat General des Affaires Allemandes, 3, avenue Ruysdael, Paris. (2851)

Czytelnik J.F. — Płaca robotnika zależy od wykonywanej pracy. Inna będzie w przemyśle, kopalni, w handlu a inna znowu na roli. Do pracy na roli, poza gotówką zawsze był i jest przywiązany deputat w naturze, czego nie ma w przemyśle. W górnictwie polskim zarobki dla górnika wahają się w granicach od 4 do 7 tysięcy złotych (w zależności od wydajności i funkcji). (2852)

Dymitr M. Denain. — Cła od paczek wysyłanych z zagranicy w Polsce nie opłaca się. Z Francji wysyłać można pocztą paczki do 1 kg., przez dworcowe przesyłki paczek do 20 kg. Od paczki 3 kg. np. płaci się za przesyłkę 130 fr. 65 cent., 10 kg. 310.05 fr. (2853)

Józef K. Thury en Valois (Oise). — Zwrócić się do jednej z księgarń polskich. Adresy znajdzie Pani w dziale ogłoszeń „Narodowca". (2854)

Antoni K. St. Georges par St. Lô (Manche). — Jeśli Pański kolega przebywa w wojsku w Anglii, podlega demobilizacji na terenie angielskim. Starania demobilizacyjne powinien wszcząć przez dowództwo swej jednostki. (2855)

W. B. Franciszka (Lot et Garonne). — Zwrócić się do Wydziału Rolnego przy Konsulacie R.P. w Tuluzie, 10, rue Ninau, Toulouse (Haute Garonne). (2856)

Wiktor R. Erchin par Cantin (Nord). — Ważnica zatrudniony u gospodarza, płacony od dniówki (bez utrzymania i mieszkania), winien zarabiać na godzinę, gdy należy do 1. echelon — 28 fr., gdy do 2. — 29.20 fr. Robotnik przy krowach powinien zarabiać miesięcznie (z całym utrzymaniem) 1. ech. — 5.625 fr., 2. — 6.250 fr. (2857)

Wiadomości miejscowe z różnych stron

Pożar w fabryce tkackiej w Wambrechies

Straty wynoszą 6 milionów franków

Lille. — W fabryce tkanin „Societé Textille" w Wambrechies pod Tourcoing wybuchł pożar. Ogień znajdując materiał łatwopalny, przybrał od razu groźne rozmiary i miejscowa straż pożarna byłaby zapewne bezsilna wobec rozhukanego żywiołu, gdyby nie była nadeszła pomoc z Tourcoing. Ogień ugaszono. Spłonął jeden warsztat z 11 krosnami i 40 tonami surowca. Straty wynoszą 6 milionów franków.

SAULLAUMINES. — Sekcja Polska przy Syndykacie Wolnym CFTC. zwołuje walne zebranie 16. lutego 1947 r. o godz. 10-tej w sali Jeanne d'Arc (stary kościół). Rewizorowie kasy powinni przybyć pół godziny wcześniej.

AVION. — W niedzielę 16. lutego br. klub mandolinistów „Echo z nad Warty" urządza zebranie członków klubu oraz próbę w sali p. Boulanger na route d'Arras o godz. 14.30.

Zabawę taneczną w sali „Metropole" o godz. 19.30. O przybycie wszystkich członków klubu prosi Zarząd.

ROUVROY. — Zarząd Oddziału ZUPRO. Prezes: Rykała Józef, Rouvroy, 32, rue [illegible]; sekr.: Śladek Jan Rouvroy 34 rue, [illegible]; skarb.: [illegible]siński Stanisław; rewizorzy kasy: [illegible] Andrzej i Bukowiński Antoni.

ROUVROY. — Zarząd Bractwa Róż. Żyw. Prezeska: Ap. Adamczak, Bld. des Italienne 171; sekretarka: Anna Bruzi, Bld. [illegible]; skarbniczka: Cichelska ; chor.: Rudnik.

MONTIGNY EN GOHELLE. — Zarząd Tow. Gimn. „Sokół". — Prezes: dh. Ratajczak Stanisław, 26, rue de Chantilly, Montigny en Gohelle; sekr.: dh Kowalkowski Tadeusz, 11, rue de Lossigny, Montigny en Gohelle; skarb.: [illegible] Franciszek; naczelnik: dh. Bartol Franciszek, 11, rue de Noyon, Montigny en Gohelle.

Wszelką korespondencję upraszamy kierować na adres prezesa lub sekretarza.

BARLIN. — Z powodu zgonu naszego długoletniego członka honorowego śp. Stanisława Teppera, klub sportowy „Wiktoria", wraz z członkami składa serdeczne współczucia całej rodzinie Tepperów. Zarząd S.S. „Wiktoria".

HAILLICOURT, 2-bis. — Pierwsza lekcja śpiewu Chóru Kościelnego odbędzie się w niedzielę 16. bm. o godz. 17-tej w lokalu p. Dobiny. O punktualność prosi Zarząd.

BRUAY EN ARTOIS. — Zarząd Stow. b. POWN. Prezes: Czesak Paweł, 8 rue [illegible]; sekr.: [illegible]ławski Szczepan, 21, rue Vergniaud; skarb.: Radziwienka Aleksy; rew. kasy: Kubiak Władysław i Słabolepszy Józef; chor.: Piątek Józef. Korespondencję należy kierować na ręce prezesa lub sekrearza.

Zebrania na niedzielę 16 lutego

ABSCON. — Tow. Polek im. kr. Jadwigi o godz. 15. u p. Mika.
BULLY les Mines. — Stow. b. czł. POWN. o godz. 15 u p. Pawlaka.
BILLY MONTIGNY. — M.R.N.P. o godz. 10 u p. Ryńskiej (wiec inform. delegacji OPO z pobytu w Polsce).
BETHUNe. — Sekcja czeladników piekarskich o godz. 10 w Bethune — (p. [illegible], sekr. gen. Syndykatu wytłumaczy szczegółowo sprawę dotycząca zarobku).
DENAIN. — Koło Przyj. Harcerzy o godz. 10 u p. Sobeckiego.
DIVION. — Koło amat. im. J. Słowackiego o godz 16 w sali p. Croena.
HARNES. — KSMP-ż. o g. 15 w sali par.
LIEVIN 3 Lens. — Tow. św. Michała o godz. 10 u p. Porzucka (ważne sprawy).
LOURCHES. — Tow. Polek im. kr. Jadwigi o godz. 16-tej w sali zebrań.
MARLES LES MINES. — Tow. Kult. - Ośw. o godz. 15. u p. Michalczaka, rue Jean Jaurès (roczne walne).
OSTRICOURT - Oignies. — Koło [illegible] o godz. 14 (walne — rew. kasy pół godz. wcześniej).
ROUVROY. — Stow. Rez. i Wojsk. o godz. 15. u p. Woźniaka.
WINGLES. — Stow. b. czł. POWN. o godz. 16 u p. Cacherat, rue Hulluch.
WINGLES. — Koło Rez. i b. Wojsk. o godz. 17 u p. Cacherat, rue Hulluch.

Ulga dla chorych na reumatyzm

Szybka i trwała ulga; oto, co chorzy na reumatyzm oczekiwać mogą od proszków GANDOL. Dzięki swym trzem środkom uśmierzającym, GANDOL szybko uspakaja boleści. Ponadto przyspiesza wyeliminowanie kwasu moczowego i równocześnie działa bezpośrednio na przyczynę bólów. Bez szkody dla żołądka. 41 fr. 50 pudełko 20 proszków, we wszystkich aptekach. (Visa 846 P 2[illegible]) (28 st. C)

Konkurs eliminacyjny Okr. II. P. de C. Zw. Pol. Tow. Teatr. o puchar „Narodowca" w Marles les Mines

Wszystkich Rodaków i Rodaczki zapraszamy serdecznie do sali p. Lisa, w niedzielę dnia 23-go lutego br. o godz. 2 po poł. na konkurs Kół amatorskich o Puchar „Narodowca".

Sądzę, że w tym dniu żadnych niespodzianek nie będziemy mieli.

Pogoda nam będzie sprzyjała, światło się nie zepsuje, a co najważniejsze, że sala będzie ogrzana.

Mam nadzieję za tym, że w dniu tym nie zabraknie nikogo z miejscowej Polonii. Program rozgrywki pozostaje bez zmian.

Wzywacy za tym w tym dniu do p. Lisa.

B. Banaś,
reżyser Związku Polskich Tow. Teatr.

Związek Kupców i Rzemieślników XI. Okręgu Bully

Zebranie Okręgu odbędzie się w poniedziałek 17. lutego o godz. 17-tej u kolegi Lasieckiego w [illegible]. Członkowie proszeni są o zabranie dokumentów rejestracyjnych. Zarząd.

Wystawa drobiu w Waziers i w Dechy

W dniu 1-2 marca br. odbędzie się wystawa drobiu w sali p. Nadolnego — Waziers. Wystawa w Dechy [illegible] dnia 8-9 marca 1947. w Salle des Fêtes w Dechy. Organizatorem wystawy jest polskie tow. „Dobry [illegible]" Dechy — Waziers.

ABSCON. — Tow. [illegible] prosi uprzejmie o jak najliczniejsze przybycie.

ESCAUDAIN. — Tow. Polek im. „Królowej Wandy" urządza wieczorek dla swych członkiń w niedzielę 16. lutego o godz. 5 w sali Lebona. O godz. 18-ej zabawa w kółku rodzinnym. Każda członkini winna zabrać ze sobą talerz i filiżankę. Zarząd.

LOURCHES. — Lekcja śpiewu zespołu teatr. śpiewaczego „Jedność" odbędzie się w niedzielę 16. bm. o godz. [illegible] u p. Sobeckiego. [illegible]

O liczny udział w lekcji prosi Zarząd.

ESCAUDAIN. — Zarząd KMN. Prezes: [illegible] Stanisław [illegible]; sekr.: [illegible] Antoni, 17. rue Chemin des Dames, [illegible]; skarb.: [illegible] Franciszek. [illegible]

Komunikat Wet. Pol. Okr. Valenciennes

Zawiadamia się wszystkie oddziały okr. Valenciennes [illegible] dzielić pieniądze nadesłane do okręgu.

Do tego czasu nie nadesłały dokładnego spisu swych członków następujące miejscowości: Escaudain, Herin, Vicoigne, Lourches, Arenberg, Anzin, Macou-Condé, Thivencelles, Valenciennes, Quievrechain, Haveluy, Fenain, Douchy, Solitude, Onnaing. Nie zwlekajcie z tą sprawą. Złączcie się do wspólnego grona. We wszystkich sprawach należy się kierować do okręgu na adres sekretarza: Koszykowski Józef, 21, rue Lagrange, Raismes-Sabatier (Nord).

SPORT

Z rozgrywek o mistrzostwo PZPN Okr. Bruay z niedzieli 9-go lutego br.

Rozpoczęcie drugiej serii nastąpiło w fatalnych warunkach atmosferycznych. Wiktoria prowadzi w dalszym ciągu i czoło tabeli pozostało bez zmian. Sensacją dnia było zwycięstwo Fortuny Bethune nad Olimpią i dalszy podskok Fortuny H.

Po niedzielnych spotkaniach tabela przedstawia się następująco.

	gier	pkt.	br.
Wiktoria	10	15	31—17
Wicher	10	13	32—21
Fortuna B.	9	13	18—11
Fortuna H.	9	11	19—11
Pogoń	8	9	13—12
Olimpia	8	8	17—16
Unia	7	8	18—16
Wisła	10	7	16—18
Ocean	9	4	17—35

Wicher — Wiktoria 2—2

Jak przewidywano rewanż obu klubów zakończył się wynikiem remisowym. Ogólnie w dwóch spotkaniach osiągnięto łączny wynik 7—7. Wskazuje to, że obie drużyny są sobie równe.

Przed sędzią p. Szulcem oba zespoły wystąpiły w komplecie. Rozpoczął grę Wicher, która od początku była ostra, gdyż stawka była wielka. Lepsze pociągnięcia wykazał zrazu Wicher. Zagrażał mocno świątyni Kowalskiego. W 8-mej minucie wyrwał się Lewandowski oddał piłkę Rutkowskiemu, który ją celnym strzałem umieścił w bramce Wiktorii. Gra odtąd przybrała na tempie. Wiktoria na długo nie pozostała dłużna i przez Woźniczaka, zdobyła wyrównanie, w 17-ej minucie. W 25 min. Wicher przez Maika zdobył poraz drugi prowadzenie a Wiktoria wyrównała krótko przed przerwą z ostro strzelonej piłki, którą Kubik chciał obronić główką... lecz posłał do własnej bramki. Druga połowa gry nie zmieniła sytuacji i wyniku dzięki dzielnej postawie obu bramkarzy. Na pochwałę wyjątkową zasługuje bramkarz Wichru.

Wisła — Fortuna H. 0—4

Po ostatnim zwycięstwie Wisły nad Olimpią, oczekiwano z napięciem spotkania w Hersin. Wisła wystąpiła w komplecie. U Fortuny brak było Tadeusza. Fortuna zaskoczyła swych zwolenników i odniosła sukces, którego nikt się nie spodziewał. W miejsce wyznaczonego sędziego, który nie przybył, kierował zawodami p. Malczon Jan. Spokojna gra nie utrudniała mu zadania. Grę rozpoczęła Wisła. Fortuna miała więcej z gry i w 20 minucie z karnego Malcon Józef uzyskał dla niej prowadzenie (1:0). Wkrótce padła dalsza bramka zdobyta taksamo przez tego samego gracza. Zaskoczona tym Wisła zareagowała, jednak przewagi swej nie umiała wykorzystać. Wynik 2—0 pozostał do przerwy. Po przerwie Kimczak uzyskał trzecią bramkę dla swych barw a wynik dnia na 4:0 ustalił Grabowski.

Fortuna B. — Olimpia 5—2

Naprawdę wynik sensacyjny. Ogólnie liczono się ze zwycięstwem Olimpii. Fortuna zaskoczyła jednak wszystkich i walory jakie przedstawia świadczą, że jest jedną z lepszych drużyn na Wychodztwie.

Grę rozpoczęła Olimpia, jednak inicjatywę gry przejęła Fortuna, i jej gracz Szumny zdobył niebawem pierwszą bramkę. Gra odtąd stała się zacięta. Olimpia atakowała ustawicznie, lecz Parchamowicz w bramce okazał się mistrzem i zniweczył wszelkie wysiłki ataku Olimpii. Niebawem zamieszanie pod barmką Olimpii. W 25-ej minucie z podania Ostrowskiego, Szumny poraz drugi umieścił piłkę w bramce Olimpii a 3 minuty później ten sam gracz podwyższył wynik na 3—0 dla swych barw. Wynik ten utrzymał się do przerwy. W drugiej połowie obraz gry zmienił się. Olimpia stara się wyrównać. Szczęśliwsza jest jednak Fortuna, która przez Szumnego podnosi wynik na 4—0. Olimpia po tym uzyskuje pierwszą bramkę z 11-tki, przez Tomczaka a Wróbel zmniejszył wynik na 4—2. W ostatniej chwili Ratajczak z Fortuny ustalił wynik na 5—2 dla swych barw.

Pogoń — Unia

Mecz nie odbył się. Unia nie przybyła ze względów atmosferycznych.

KLASA B.

W klasie B. odbyły się tylko dwa spotkania.

Wiktoria — Wicher 8—1

Gra była zacięta. Strzelcami bramek byli: u Wiktorii Kubacki 2, Kwartnik 1, Majszak 2, Hermetz G. 2 i Szychta 1. Punkt honorowy dla Wichru zdobył Godel.

Fortuna H. — Wisła 6—1

Bramki dla Fortuny zdobyli: Zimny 1, Urbaniak 2, Szymczak 2, i Kubasiak 1. A. R.

Gry na niedzielę 16. lutego

W niedzielę odbędą się dalsze gry o mistrzostwo. Do najważniejszych spotkań należy zaliczyć występ **Fortuny u Wichru Houdain.** Mecz zapowiada się atrakcyjnie. Fortunę od Wichru dzielą tylko dwa punkty w tabeli, stąd walka zapowiada się bardzo ciekawie. Trudno przewidzieć wynik.

Unia — Fortuna Bethune

Najpoważniejszy kandydat na mistrza Fortuna Bethune zawita do Unii Bruay. Świetne zwycięstwo odniesione ubiegłej niedzieli, nad Olimpią wróży gościom sukces. Fortuna powinna w tym boju dorzucić dalsze dwa punkty na swoje konto.

Wisła — Calonne Ricouart

Oba zespoły zajmują szary koniec tabeli. Wobec równości obu drużyn, gra zapowiada się ciekawie.

Spotkanie Wiktoria — Pogoń zostało odłożone z powodów braku boiska w tym dniu przez drużynę Pogoni.

Wklasie B. spotkają się Wicher — Fortuna H. i Wisła — Ocean. A. R.

Uwaga sportowcy Lens 9-ka

W niedzielę dnia 16. lutego br. klub sportowy „Rapid" urządza zabawę taneczną oraz strzelanie do tarczy o nagrody. Cały dochód przeznaczony dla trzech rannych graczy.

Zaprasza się wszystkich sportowców.

Promień — U. S. Estevelles 4:2 (1:1)

Z powodu opadu śniegu i śliskiego boiska gra była bardzo trudna. W 11-tej minucie Estevelles zdobyła bramkę. Wyrównał dla Promienia Kazmierczak w 16-tej min. Po przerwie Promień miał przewagę i Kazmierczak celnym strzałem w 63. minucie dał prowadzenie drużynie. Estevelles w cztery minuty później wyrównało. Zwycięskie bramki dla Promienia zdobyli Łuczak i Lech. Cały oddział Promienia zasłużył na pochwałę.

Reims — Nancy 3—2

Drugie spotkanie tych drużyn o Puchar Francji, — pierwsze zakończyło się wynikie mnierozstrzygniętym — zostało rozegrane w Lille na boisku w Fives i zakończyło się po bardzo emocjonującej walce, której wynik był do samego końca niepewny, zwycięstwem drużyny Reims, która tym samym zakwalifikowała się do rozgrywek ośmio-finałowych.

Rozgrywki ośmio-finałowe o Puchar Francji

Paryż. — W czwartek wieczorem odbyło się w siedzibie Francuskiej Federacji piłkarskiej ciągnienie do dalszych rozgrywek pucharowych. Spotkania odbędą się 2. marca w następującej kolejności:

W Roubaix: **Valenciennes — Le Havre**
W Strasburgu: **Metz — C.O.R.T.**
W Angers: **Le Mans — Stade França[illegible]**
W Marsylii: **Strasbourg — Cannes.**
W Lyonie: **Angoulème — Red Star**
W Bordeaux: **Angers — Reims.**
W Paryżu: **Sochaux — Lille.**
W Sète: **Marseille — Bordeaux.**

U Wichru Houdain

W niedzielę dnia 16. lutego odbędzie się na boisku obok p. Krawczyka mecz piłkarski o mistrzostwo Okręgu Bruay P.Z.P.N.-u Wicher — Fortuna Haillicourt. Żywimy nadzieję, że sympatycy piłki nożnej licznie pośpieszą na boisko celem zachęcenia swoich pupilów. O godz 13.30 Wicher I. B. — Fortuna I B., o godz 15-tej Wicher I. A — Fortuna I A.

Wieczorem klub sport. Wicher urządza zabawę karnawałową w sali p. Pawłowskiego.

Złote gody dwu par polskich wychodźców



Państwo Zielińscy z Dourges



Państwo Belkowie z Oignies-Ostricourt

W niedzielę 9. lutego br. obchodzili, jak już o tym donieśliśmy, pięćdziesięciolecie pożycia małżeńskiego państwo Zielińscy z Dourges i państwo Belkowie z Oignies - Ostricourt. Uroczystości były wyrazem sympatii kolonii polskich dla jubilatów, którzy brali poprzednio żywy udział w polskim życiu organizacyjnym we Westfalii i we Francji.

Utworzenie polsko - francuskiego komitetu lekarskiego

W Paryżu powstał Komitet polsko - francuski, który ma na celu zacieśnienie więzów łączących Polaków i Francuzów, jak również ułatwiać wymianą naukową między Polską a Francją.

Siedzibą Komitetu jest Faculté de Medecine, 12 rue de l'Ecole de Medecine.

Komitet grupuje już 120 członków.

Podobne stowarzyszenie powstało w Warszawie pod przewodnictwem prof. Michałowicza.

REIMS. — (Z sądu). — Przed sądem w Reims odbyła się rozprawa przeciw Stanisławowi Pachowiakowi, Józefowi Miśkiewiczowi i Edwardowi Marzeniakowi, oskarżonych o włamanie i kradzież maszyny do pisania i 4 maszyn do liczenia z amerykańskiego urzędu pocztowego.

Sąd skazał każdego z wymienionych na 4 miesiące więzienia i grzywnę 2000 fr.

Poza tym odbyła się rozprawa przeciw Bolesławowi Buksie z Berry au Bac. Buksa, gdy był w stanie nietrzeźwym rozpoczął walkę na noże. Za to przewinienie został skazany na dwa miesiące więzienia i grzywnę pieniężną.

Uwaga b. Żołn. 2. D. S. P.

Zarząd Główny Związku komunikuje, że siedziba Związku z dniem pierwszego marca zostanie przeniesiona z Troyes do Paryża na adres: Union Anc. Comb. 2. D. S.P., 4. rue Le Verrier, Paris (6). Prosimy przeto naszych kolegów, aby po pierwszym marca zwracali się we wszystkich sprawach na wyżej wymieniony adres.

Zarząd Główny Związku.

TROYES.

Znana w Troyes i sąsiednich departamentach **polska orkiestra „Jazz-band'owa"** (saksofon, trąbka, harmonia i jazz), **złożona z 3 lub 4 muzykantów** przyjmuje zamówienia na **polskie bale i wesela.** Zamówienia nadsyłać do: SUROWY Kazimierz, 11, rue de la Brûlée TROYES (Aube). (435)

TROYES. — W sobotę 15. 2. o godz. 9 wiecz. w sali „Parisiana", odbędzie się całonocny bal maskowy **T-wa Pomocy Oświatowej.**

O liczne przybycie prosi Zarząd P.O.

Zebranie I. Okręgu Polskiego Zjednoczenia Katolickiego

odbędzie się w niedzielę 23. lutego o godz. 15.30 w Montceau les Mines (w sali l'Hospice).

Ks. Feliks Sołtysiak.

SAINT ETIENNE. — (Odczyt o Polsce). — Zw. Inżynierów i Techników francuskich „Unitec" oraz sekcja z Saint-Etienne przyjaźni polsko - francuskiej podają do wiadomości obywatelom i obywatelkom, iż odbędzie się konferencja dnia 15. lutego br. o godz. 17-tej w sali kina REX rue Marengo w Saint-Etienne. Program przewiduje:

Przemówienie p. inż. Picard René, który był na zjeździe inżynierów w Katowicach na temat: „Odrodzenie Polski".

Konferencja będzie urozmaicona filmami polskimi.

Lokomotywa (Bataille du Rail); Wieliczka (I-sza nagroda międzynarodowa w Cannes); „Dalsza Warszawianka" (film muzyczny).

Wstęp 20 fr. Mamy nadzieję, że liczni Rodacy przybędą na tę konferencję.

Wydarzenia dnia

LILLE. — W Ferriere la Grande ujrzało światło dzienne pięcionożne cielę.

DOUAI. — W Pont de la Deule spaliła się żywcem 77-letnia wdowa Degroiselle.

MAUBEUGE. — Policja aresztowała kilku Algierczyków, którzy rozsprzedawali fałszywe karty na chleb. Jeden z nich posiadał fałszywą kartę tożsamości.

DOULENS. — W wiosce Outrebois pod Doulens, odbył się równocześnie ślub trzech sióstr Traulle.

ARRAS. — Na wniosek biskupa Arras, zostali mianowani honorowymi kanonikami kapituły katedralnej w Arras księża: kardynał Roques, arcybiskup Guerry z Cambrai oraz biskup Blois, Robin.

HARNES. — Za hałas nocny policja spisała protokół z Józefem Malewiczem, Marianem Ogrodowskim i Leonem Ławniczakiem.

REIMS. — Policja aresztowała włamywaczy Julio Pinga i Wiktora Scheera.

Tragiczny zgon 14-l. chłopca

Dijon. — We wsi Auxonne 57-letni rolnik Lucien Milliere już od dłuższego czasu znęcał się w nieludzki sposób nad swym 14-letnim synem Janem, traktując go jak zwierzę robocze. Chłopiec licho odżywiany, zmuszany był sypiać w komorze bez powietrza i światła; za łóżko służył mu zanieczyszczony robactwem barłóg.

Przed kilku dniami nieszczęśliwy chłopiec zwierzył się przed kolegami, że takiego życia dłużej nie wytrzyma i popełni samobójstwo. Chłopcy obawiając się „starego Lucien", wiadomość tę zatrzymali w tajemnicy.

Zrozpaczony Jan swój zamiar wprowadził w czyn i powiesił się na strychu domu. Gdy wiadomość ta rozeszła się wśród mieszkańców wioski, przemówili i koledzy Jana. Przed domem nieludzkiego ojca zebrał się wzburzony tłum i tylko energiczna postawa żandarmerii uchroniła Łucjana Milliere od samosądu.

TROYES. — Tutejsza drużyna harcerska im. **„Królowej Jadwigi"** urządza w niedzielę 16. bm o godz. 3.30 po poł. w sali St. Martin „Wieczornicę zapustową".

Naszych przyjaciół i sympatyków prosimy o liczne przybycie.

Amerykanie pomagają do budowy tunelu pod Mont-Blanc

Grenoble. — Hrabia Loratotino promotor i główny kierownik przedsiębiorstwa, które zajmuje się budową tunelu pod Mont-Blanc miał otrzymać z amerykańskiej firmy „General Electric" sumę 70 milionów dolarów na prace związane z wybiciem tunelu.

W związku z tym odbyło się w Verseil posiedzenie delegatów prowincyj Piemontu oraz izb handlowo - przemysłowych zainteresowanych budową tunelu, na którym omówiono program prac.

W kołach rzeczoznawców panuje przekonanie, że o ile prace potoczą się normalnie, tunel zostanie wykończony za cztery lata.

GAUTHERETS. — **Stow. b. czł. POWN** urządza zabawę karnawałową 16 bm. w sali kopalmianej w Gautherets. Zaprasza się uprzejmie miejscowych Rodaków. Początek o godz. 19-tej.

MARSYLIA. — Zebranie **Zw. Polek im. Marii Konopnickiej** odbędzie się w niedzielę 23. lutego w „świetlicy" w lokalu P.C.K. 2, rue St. Jacques Nie podano godziny.

NANCY. — Walne zebranie **CKW PPS** odbędzie się w niedzielę 16 bm. o godz. 15-ej w Domu Ludowym przy 7, rue Jeanne d'Arc. Uprasza się o liczne przybycie.

Wiadomości z Belgii

Nowy układ handlowy czesko - belgijski

Bruksela. — W Pradze został podpisany nowy układ handlowy belgijsko - czeski. Przewiduje on wymianę towarów pomiędzy oboma państwami na sumę 1 miliarda franków rocznie.

Pożar w fabryce nici w Alost

Bruksela. — W fabryce nici w Alost powstał pożar. Fabryka spłonęła pomimo natychmiastowej interwencji straży pożarnej. Straty powstałe nie zostały jeszcze obliczone.

Międzynarodowy festiwal filmowy w Brukseli

Bruksela. — W czerwcu odbędzie się w Brukseli międzynarodowy festiwal filmowy W uroczystościach, które będą zorganizowane z tej okazji, zapowiedziały swój udział również zagraniczne zaspoły teatralne i orkiestry.

Policja leodyjska aresztowała niebezpiecznego bandytę

Leodium. — Dezerter amerykański Johnny Sells, który ma na swym sumieniu zabójstwa i kradzieże, zbiegł ostatnio z cytadeli leodyjskiej, w której osadziły go władze amerykańskie aż do czasu procesu. Odszukaniem niebezpiecznego ptaszka zajęła się policja belgijska. Aresztowała go u przyjaciółki zamieszkałej pod nr. 21 przy rue Verhas

Śmiej się bracie - będziesz zdrowszy

Rozrywki

— Tatusiu, bardzo chciałbym pójść na ten film wojenny...

— Wykluczone! Wczoraj widziałeś pożar, onegdaj katastrofę samochodową, dziś ciocia Wacia spadła ze schodów. Czy ty myślisz, że życie składa się z samych rozrywek?

• • •

W komisariacie

— Wczoraj donosiłem o zniknięciu mojej żony Prosiłbym o zaprzestanie poszukiwań.

— Ach, więc wróciła?

— Nie. Tylko rozmyśliłem się.

• • •

W hotelu

— To pan kazał obudzić się o szóstej rano? Niech pan wstaje, bo już dziewiąta.

• • •

Z przyzwyczajenia

Szofer wchodzi do sklepu, by kupić koszulę.

— Który numer? — pyta subiekt.

— 65784.

• • •

Kolejka dojazdowa

— Czemu pociąg nie zatrzymuje się na tej stacji?

— A bo, proszę pana, maszynista pokłócił się z zawiadowcą.

Mały felieton

Przyszłość elektryczności

Nikt nie wątpi, że Francja ze wszystkich krajów Europy jest najbogatszą w „biały węgiel". Ocenia się tę energetyczną siłę na osiem do dziesięciu milionów koni mechanicznych. Gdy te olbrzymie źródła energii zostaną zastosowane i przerobione w elektryczność, będzie pod dostatkiem siły pociągowej i światła dla całej Francji i nie będzie mowy o kryzysie energetycznym, jaki obecnie daje się nam we znaki.

Nie należy zapominać o wynalazcach, którym zawdzięczamy ten cudowny postęp: o Zenolbe Gramme, Belgu z pochodzenia i ojcu dynama, oraz o Hipolicie Fontaine i Marcelim Deprez, Francuzach. Pierwszy z nich wynalazł sposób wytwarzania energii elektrycznej przy pomocy spadu wody. Dwaj drudzy rozpowszechnili go w świecie. Wszędzie, gdzie korzysta się z dobrodziejstwa elektryczności. te trzy nazwiska powinny być znane i szanowane.

Przemysłowa eksploatacja elektryczności datuje się dopiero od 60 lat. Po tym, co ona już dała, można osądzić co da jeszcze, zanim upłynie wiek cały jej stosowania. Kwestia odległości w przekazywaniu prądu elektrycznego prawie-że już nie wchodzi w rachubę.

Paryż będzie otrzymywał elektryczność bez najmniejszego uszczerbku znad Rodanu, znad Alp i Pirenei.

Gdy wszystkie nasze źródła „białego węgla" zostaną przekształcone na energię elektryczną, wówczas węgiel czarny może zaginąć. Wówczas bowiem elektryczność będzie ożywiała wszystkie nasze fabryki, nasze koleje i wniesie światło oraz ciepło do wszystkich ognisk domowych.

Nasi prawnuczkowie będą zawdzięczali nam ten postęp. Oby go mogli wykorzystać lepiej niż myśmy to czynili!

Sylwan

(Copyright „Opera Mundi")

Nowy rozkład jazdy autobusów „Citroën" obowiązujący od 3-go lutego

LILLE — BRUAY — SAINT-POL

Lille	7.00	14.00	Saint-Pol	10.00	17.15
Fournes	7.30	14.30	Bryas	10.10	17.25
La Bassee	7.45	14.45	Dieval	10.25	17.40
Beuvry	8.05	15.05	Bruay (Przyjazd)	10.35	17.50
Bruay (Przyjazd)	8.25	15.25	Bruay (Odjazd)	10.40	17.55
Bruay (Odjazd)	8.30	15.30	Beuvry	11.00	18.15
Dieval	8.40	15.40	La Bassee	11.20	18.35
Bryas	8.55	15.55	Fournes	11.35	18.50
Saint-Pol	9.05	16.05	Lille	12.05	19.20

LILLE — LENS — ARRAS

Lille	7.45	8.00	11.00	11.45	13.45	16.15	17.00	18.15
Seclin	8.05	8.20	11.20	12.05	14.05	16.35	17.20	18.35
Camphin	8.15	8.30	11.30	12.15	14.15	16.45	17.30	18.45
Carvin	8.20	8.35	11.35	12.20	14.20	16.50	17.35	18.50
Pont Maudit	8.30	8.45	11.45	12.30	14.30	17.00	17.45	19.00
Annay	8.35	8.50	11.50	12.35	14.35	17.05	17.50	19 05
Lens (Przyj.)	8.45	9.00	12.00	12.45	14.45	17.15	18.00	19.15
Lens (Odj.)	8.50		12.05		14.50	17.20		19 20
Vimy	9.05		12.20		15.05	17.35		19 35
Roclincourt	9.20		12.35		15.20	17.50		19.50
Arras	9.30		12.45		15.30	16.00		20.00
Arras	7.30		10.00		14.00	16.00		18.30
Roclincourt	7.45		10.15		14.15	16.15		18.45
Vimy	7.55		10.25		14.25	16.25		18.55
Lens (Przyj.)	8.10		10.40		14.40	16.40		19.10
Lens (Odj.)	8.15	9.15	10.45	14.30	14.45	16.45	18.30	19.20
Annay	8.25	9.25	10.55	14.40	14.55	16.55	18 40	19.30
Pont Maudit	8.30	9.30	11.00	14.45	15.00	17.00	18.45	19 35
Carvin	8.40	9 40	11.10	14.55	15.10	17.10	18 55	19.45
Camphin	8.45	9.45	11.15	15.00	15.15	17.15	19.00	19.50
Seclin	8.55	9.55	11.25	15.10	15.25	17.25	19 10	20.00
Lille	9.15	10.15	11.45	15.30	15.45	17.45	19.30	20.30

— 1922 — — 25 — — 1947 —

W DNIU SREBRNEGO WESELA
15-go lutego 1947 r.
składamy naszym kochanym Rodzicom
Stanisławowi Malińskiemu
oraz Jego czcigodnej Małżonce
Wiktorii z d. Kaźmierczak
JAK NAJSERDECZNIEJSZE ŻYCZENIA: zdrowia, szczęścia, błogosławieństwa Bożego i doczekania się Wesela Złotego.
Tego Wam życzą:
Wasze wdzięczne dzieci oraz teściowie i wnuczki.
WINGLES, w lutym 1947 r. (446)

- 1922 - — 25 — - 1947 -

Niech żyją Jubilaci!
W DNIU SREBRNEGO WESELA
15-go lutego 1947 r.
składamy naszym kochanym Rodzicom
Józefowi Przystałowi
oraz Jego czcigodnej Małżonce
Annie z d. Kosowskiej
JAK NAJSERDECZNIEJSZE ŻYCZENIA zdrowia, szczęścia, błogosławieństwa Bożego i doczekania się Wesela Złotego.
Tego Wam życzą wdzięczne dzieci:
Córki: Anna z mężem Teofilem i córką Danielą, Ludwika z mężem Janem, Józefa z mężem Feliksem, Kazimiera oraz Antoś.
CRANSAC, w lutym 1947 r. (329)

1922 — — 25 — — 1947 —

Niech żyją Jubilaci!
W DNIU SREBRNEGO WESELA
17-go lutego 1947 r.
składamy naszym kochanym Rodzicom
Franciszkowi Wojciechowskiemu
oraz Jego czcigodnej Małżonce
Agnieszce z domu Grzelczak
JAK NAJSERDECZNIEJSZE ŻYCZENIA zdrowia, szczęścia, błogosławieństwa Bożego i doczekania się Wesela Złotego.
Tego Wam życzą:
syn Franciszek z żoną Zofią i synkiem Danielem oraz Marczewscy z córką Bronisławą.
AVION, w lutym 1947 r. (438)



Niebawem wszystkie eleganckie panie nosić będą
Gorsety VENUS
Fabrykant
J. JOLY
83, rue Victor Hugo,
LENS
GORSETY (Gaines) BIUSTONOSZE.

Akuszerka Polska JADWIGA / Warszawy
przyjmuje chorych codz od godz 9—11 i 13—15
we własnej Klinice dla położnic
6, rue de l'Atlas — PARIS (19)
Métro: Belleville. — Tel. Nord 46-65.
Bańki suche i cięte. — ZASTRZYKI. — Klinika otwarta dla położnic o każdej porze dnia i nocy. (13-st.)

Dr. E. BOROWSKI
12, Av. Wagram — PARIS (8-e)
Métro Etoile - Tél Carnot 30.65
Przyjmuje od godziny 13-tej do 19-tej
Choroby skórne i weneryczne (leczenie metodami nowoczesnymi) Reumatyzm, żylaki —:— hemoroidy oraz choroby kobiece —:—
ELEKTROTERAPIA (12-st.)

Oczyszczający krew
„AWRANIN" Indyjski Balsam
Odmłodzenie organizmu, anemia, reumatyzm, choroby nerwowe i skórne (egzema, liszaje i inne). Jest do nabycia w aptekach paryskich: 6, Place Clichy i 106, Bld. Montparnasse oraz w aptekach w Lens: J Gaillard, 12 Av. de Liévin, Pharmacie Centrale P Raoult, 36, Place Jean-Jaures i w aptece P. Dardin, Harnes (P de C.) — Zamieszkali na prowincji mogą zgłaszać zapotrzebowania, pisząc po polsku do: (11 st.)
Sté Laboratoire „AVRANIN"
6, rue Maublanc — PARIS XV.
Metro : VAUGIRARD Tel. : VAL 65-60
(Visa Nr. 1873 — 8393)

D. DEWOJNA - BIENAIME
Tłumacz Przysięgły przy Sądzie w Paryżu
Tłumaczenia urzędowe do ślubu — naturalizacji — pełnomocnictwa — oraz wszelkich aktów prawnych i sądowych
23, Quai de la Tournelle — PARIS (5-è)
Tel. Odéon 41-17 — Métro: Maubert, St Paul St Michel, Pont - Marie lub Sully - Morland (23-st.)

Tłumacz Przysięgły
Abs. Prawa Uniwersytetu Poznańskiego
(Doświadczony emigrant od 1924 r. we Francji).
Tłumaczenia: metryki — śluby — naturalizacje — affidavity — renty — sprawy sądowe — handlowe — podróży poszukiwania osób — pełnomocnictwa — — Prefektury — Ministerstwa — Konsulaty — Piszcie z zaufaniem — odpowiedź natychmiast.
M. JAROSZYK
Traducteur Juré
59, Bld. Poniatowski — PARIS 12-e
(Métro Porte Dorée) (5 st.)

DOKTÓR PRAW
TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY
przy Sądzie Najwyższym
Tłumaczenia urzędowe: śluby — naturalizacje — sprawy sądowe — cywilne — handlowe — podatkowe.
Porady bezpłatne
Dr. Leon SZELĄGOWSKI
PARIS — 8, rue Debrousse — PARIS (16-e)
Métro: Alma-Marceau (10 st.)

Restauracja JAN
37, Rue du Roi de Sicile — PARIS (4-e)
Métro: Hôtel de Ville i St. Paul.
—:- Zamknięte w czwartek -:— (282)

St. BRONIARZ
Ekspert Tłumacz Przysięgły przy Sądach
BIURO TŁUMACZEŃ OFICJALNYCH
35, rue Charles Mariard — Telefon 234
BRUAY-EN-ARTOIS (P. de C.)
PRZYJMUJE CODZIENNIE
Tłumaczenia wszelkich dokumentów do ŚLUBU NATURALIZACJI, RENT i t. p. Sprawy SĄDOWE i HANDLOWE oraz ROZWODY CYWILNE — PEŁNOMOCNICTWA — RÓŻNE ASEKURACJE — Formalności podróżne. — SPROWADZA dokumenty z zagranicy PODANIA — PORADY (22 st.)

Wartościowe
paczki do Polski
dostarczane
w ciągu 14 dni
przez
BIURO PACZEK
16, rue Vezelay — PARIS (8-e)
Métro: Villiers. — Tél. LAB. 88.9[illegible]
W związku z obniżką cen, zawartość **paczek zwiększona.** Paczki zawierają tylko przedmioty **nowe i najbardziej potrzebne w Polsce,** jak: swetry, skarpetki, pończochy, bielizna damska i męska. obuwie męskie, damskie i dziecinne, budziki, zegarki, termometry, korzenie, (wanilia, pieprz, cynamon) witaminy, lekarstwa. — Polecamy **paczki gospodarskie** z kompletem naczyń aluminiowych i sprzętem kuchennym.
Cena paczki, łącznie z opakowaniem asekuracją i przesyłką:
1.150 fr. — 2.200 fr. — 3.300 fr.
-: Prospekty wysyłamy na żądanie :-:
Paczki z nowymi artykułami wysyłane do Polski Najlepsza forma skutecznej pomocy Rodakom w Kraju!
(14-st.)

Ogłoszenia drobne

○ Wszelkie listy dotyczące ogłoszeń, adresować „Narodowiec", LENS (P. de C.).

○ Na odpowiedź lub na przekazanie zgłoszeń na ogłoszenia, które ukazały się pod numerem lecz bez adresu, załączyć należy do listu **znaczki,** a na kopercie napisać oprócz adresu podany **numer** ogłoszenia.

Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

Pracy poszukują
1 wiersz (około 50 liter) kosztuje 25 fr.
Ogłoszenie (conajmniej 3 wiersze) 75 fr.

Szukam miejsca jako **NIAŃKA.** Zgłosz. do „Narodowca" pod nr. 445.

Wolne miejsca
1 wiersz (około 50 liter) kosztuje 40 fr.
Ogłoszenie (conajmniej 3 wiersze) 120 fr.

Do katolickiej rodziny francuskiej w Paryżu potrzebna starsza **SŁUŻĄCA,** znająca kuchnię francuską. Zgłosz. pisemne z odpisami świadectw i referencyj kierować do Adm. „Narodowca" pod nr. 447.

Różne
1 wiersz (około 50 liter) kosztuje 50 fr.
Ogłoszenie (conajmniej 3 wiersze) 150 fr.

Porządna rodzina polska **przyjmie** na własne **DZIEWCZYNKĘ** od lat 5. Zgłosz. do „Narodowca" pod nr. 410.

Matrymonialne
1 wiersz (około 50 liter) kosztuje 75 fr.
Ogłoszenie (conajmniej 4 wiersze) 300 fr.

WDOWIEC, lat 48, fachowiec, **poszukuje PANNY lub WDOWY,** do lat 45, **w celu matrymonialnym.** Oferty z fotogr. do „Narodowca" pd nr. 440.

MĘŻCZYZNA, lat 43, z braku znajomości, pragnie **poznać starszą PANNĘ lub WDOWĘ bezdzietną,** od lat 30 do 40, najchętniej znająca się cośkolwiek na roli. Zgłosz. pilne na adres: **Tomasz ADAMIEC,** Bureau Margnier, Marseille les Aubigny (Cher). (442)

Poszukiwania
1 wiersz (około 50 liter) kosztuje 25 fr.
Ogłoszenie (conajmniej 4 wiersze) 100 fr.

Stryja Józefa **JAKUBOWICZA,** zam. d 1928 r. w Północnej Francji, **poszukuje Albert JAKUBOWICZ,** Mle. 28068, 11 Comp. S.P. 71174, Extrême Orient. (441)

Imprimerie M. KWIATKOWSKI — LENS
Travaux exécutés par des ouvriers syndiqués: Travailleurs du Livre —:— à la CGT —:—
Le Gérant: Léon GAPSTKA — LENS